Nr. 72. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, wtorek 21 marca 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

12000 km przestrzeń obejmuje swym zasięgiem fala 19 mtr.

Najbardziej odległe zakątki naszego globu stają się bliskie dla posiadacza odbiornika Philips Super 7.39 z udoskonalonym zakresem krótkofalowym.

System klawiaturowy umożliwia jednym naciśnięciem palca nastawienie aparatu na żądaną stację.

PHILIPS Super 7·39

UWAGA! 7. 39. A UWAGA!
Przystępujcie do akcji zamiennej. Zamieniając stary aparat na nowy osiągniecie stację krótkofalową m. Piotrkowa na fali 42 i będziecie się mogli należycie przygotować do obrony przeciwlotniczej
do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT
Piotrków, Słowackiego 1, tel. 14-95.

* * *

WIZYTA MIN. HUDSONA dochodzi do skutku w specyficznych warunkach politycznych, jakich zapewne nikt się nie spodziewał w chwili, kiedy decydowano o wyjeździe min. Hudsona na wschód. Jest rzeczą charakterystyczną w szczególności, że min. Hudson ominął w swej podróży Berlin, w którym według pierwotnego planu miał się zatrzymać.

Wypadki ostatnich dni nietylko nie odejmują, ale dodają wagi misji min. Hudsona. Polska w obecnej sytuacji więcej niż kiedykolwiek musi szukać kontaktów gospodarczych z W. Brytanją. Z drugiej strony zainteresowanie Anglji Polską rośnie, zarówno ze względów gospodarczych, jak politycznych.

W szczególności wydaje się nam, że obecnie istnieją warunki nawiązania ściślejszej współpracy polsko-angielskiej nietylko na terenie wymiany handlowej, lecz także warunki zainteresowania Polską angielskiego kapitału.

To też miejmy nadzieję, że wizyta min. Hudsona wyda owoce korzystne dla obu stron. (w.)

DWA BLOKI

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Naloty japońskie na miasta chińskie

TOKJO, 20.3. Japońskie eskadry lotnicze dokonały w niedzielę nalotów na Siangyung i Fangszeng w prowincji Hupeh.

Bomby lotników japońskich spowodowały poważne straty wśród skoncentrowanych tam oddziałów chińskich partyzantów.

Cisza na frontach
Delegat u Mussoliniego

SALAMANKA, 20.3. Komunikat kwatery głównej wojsk narodowych stwierdza, że w ciągu niedzieli nie zaszło nic nowego na frontach hiszpańskich.

RZYM, 20.3. **Mussolini przyjął w niedzielę współzałożyciela i generalnego sekretarza hiszpańskiej „Falangi"** Fernandeza Cuesta.

W kilku słowach...

— Trybunał wojskowy w Metzu skazał Jacquelle'a, z zawodu zegarmistrza, za szpiegostwo na 20 lat więzienia.

— Japoński minister spraw zagranicznych odwiedził po 3-letniej przerwie po raz pierwszy najstarszego doradcę cesarza — księcia Sajondżi.

— Przewodniczący niemieckiego związku b. kombatantów ks. Koburg opuścił po 3-dniowym pobycie Sofję, udając się do Białogrodu.

— Po pobycie premjera bułgarskiego Kiosseiwanowa w Ankarze, ogłoszono komunikat, stwierdzający przyjazne stosunki turecko-bułgarskie.

— Czeskosłowacki konsul generalny w Palestynie odmówił przekazania agend konsulowi Rzeszy Niemieckiej, oświadczając, że nie uznaje wcielenia Czech i Moraw do Rzeszy.

— W pobliżu miejscowości Brelasznica pod Serajewem, na wysokości 2.000 mtr. spadła lawina, grzebiąc pod śniegiem 6 wieśniaków.

— W Kairze przy powrocie szefa gabinetu królewskiego Ali Maher paszy z konferencji londyńskiej, przed dworcem egipska młodzież akademicka manifestowała na rzecz Arabów palestyńskich.

— Rząd finlandzki postanowił zażądać od parlamentu nowych kredytów wojskowych na wzmocnienie obrony narodowej.

— Ubiegłej nocy prefektury Kiusiu i Szikoku nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi.

Nie przeminie z wiatrem
Dzień wielu narad i wieści politycznych

Marcowa „fis-pogoda" utrzymuje się w przyrodzie i w duszy całego narodu.

Po niebie polskiego przedwiośnia przeciągają pośpiesznie obłoki, miotają zamiecią i śniegiem, zasłaniają horyzont, mącą spojrzenie i tamują oddech. To znowu przegnane wiatrem, odsłaniają chmury błękity niebieskie, z których spływają na zaśnieżoną ziemię promienie słońca, zwiastujące wiosnę, niosące nadzieję na stałą odmianę, na zwycięstwo, na radość.

Podobnie dzieje się dzisiaj w duszach ludności naszego kraju. Całe społeczeństwo przeżywa historyczne wydarzenia, martwi się i raduje, mobilizuje swoje siły moralne, od zadymki myśli i zwątpienia uczuć **przerzuca się ku jasnym promieniom nadziei, otuchy i wiary.** Istotnie bowiem wszystko to, co za naszą granicą rozegrało się w ubiegłym tygodniu, poruszyło do głębi serca i umysły w kraju, to „nie przeminęło z wiatrem", ale, jak mówi poeta:

to po całej Polsce jęczy,
to po wszystkich borach szumi,
to po wszystkich górach brzęczy...

Rozmaici działacze i politycy mówią znów o „powiewie historji" nad naszemi głowami, ale mówią zbędnie. Wszyscy mieszkańcy naszej ziemi czują ten powiew w swoich uczuciach i myślach, **rozumieją tętent dziejów u samych bram Rzeczypospolitej.**

Ludność rozumie jeszcze dużo więcej, dopomina się, pragnie, oczekuje **„w całej polskiej naturze" przemiany.**

* * *

Mówił w niedzielę przez radjo P. Prezydent Rzeczypospolitej. Ludność miast i wsi, zebrana przy aparatach radjowych, wsłuchiwała się w przemówienie P. Prezydenta, oczekując z wysokości najwyższego w Polsce dostojeństwa słów otuchy i wiary doraźnych wskazań na przyszłość, choćby najbliższą.

Gdy P. Prezydent powiedział **„nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką"**, to w wielu, bardzo wielu domach polskich serca wypełniły się promieniami ciepłej radości, gdyż słowa te zostały poprostu wydarte ze zbiorowej duszy narodu.

Nie znaleziono w przemówieniu P. Prezydenta innych wskazówek aktualnych na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce poza stwierdzeniem, że mamy „przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nietylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej, narodowej kultury".

W kołach politycznych zwrócono, natomiast uwagę na to, **kto był obecny na Zamku, gdy P. Prezydent mówił do mikrofonu,** kto został zaproszony i kto asystował uroczystemu przemówieniu. Obok P. Prezydenta, jak to uwidoczniono na fotografjach, zasiadł przy stole z mikrofonem generalny inspektor Sił Zbrojnych, Marszałek Śmigły-Rydz, a z tyłu w półkolu stanęli członkowie gabinetu z p. premjerem Składkowskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, szef Ozonu, poseł gen. Skwarczyński. **I to jest właśnie symbol i wymowa polityczna, bardzo aktualna.**

W niedługim czasie zdarza się już po raz drugi, że P. Prezydent Mościcki występuje publicznie w chwilach uroczystych razem z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem. **Występuje ostentacyjnie, wskazując** niejako społeczeństwu na najbliższe plany i projekty polityczne. Przed niedawnym czasem, na uroczystości 20-lecia polskiego parlamentaryzmu, P. Prezydent zasiadł w swojej loży sejmowej razem z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Było to po raz pierwszy. W ubiegłą niedzielę na Zamku **wskazówka dla opinji publicznej powtórzyła się, została dana po raz drugi.**

Obecność członków gabinetu i przedstawicieli Izb Ustawodawczych na Zamku jest zjawiskiem całkiem naturalnem. Niektóre sfery polityczne wyraziły natomiast zdziwienie, że na Zamek zaproszony został szef Ozonu, gen. Skwarczyński. **Zdziwienie, jak się zdaje, nie całkiem uzasadnione.**

Na Zamku zgromadził się cały obecny reżim, w którym jakieś miejsce należy się również przywódcy obozu prorządowego.

I w tem jest także symbol i wymowa.

* * *

Czasy przeżywane skłoniły naczelny organ Ozonu „Gazetę Polską" do zabrania głosu. Na czele numeru poniedziałkowego ukazał się tam artykuł wstępny „Nakazy chwili", **nie noszący żadnego podpisu, co w organie ozonowym należy do rzadkości.**

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że autorem tego artykułu jest marszałek Senatu, płk. Miedziński, **który jest faktycznym kierownikiem polityki ozonowej.** Znaleźli się odrazu tacy, którzy twierdzili, że „rozpoznają" język i styl płk. Miedzińskiego. Trudno jest naturalnie ocenić, **ile jest prawdy w domysłach co do osoby autora,** dla oceny rzeczywistości politycznej ma to zresztą wagę całkiem drugorzędną.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Ruch w stolicach
Doniosłe narady rządów i dyplomatów

LONDYN, 20.3. Przed posiedzeniem gabinetu **lord Halifax** udał się do pałacu Buckingham, gdzie **odbył półgodzinną rozmowę z królem.**

Jeszcze przed zakończeniem posiedzenia gabinetu **przedstawiciele opozycji Attlee i Greenwood odwiedzili na Downing Street premjera Chamberlaina,** by poinformować się o rozwoju ostatnich wydarzeń. Nieco później w tym samym celu odwiedził premjera przywódca liberałów sir Archibald Sinclair.

Posiedzenie gabinetu zakończyło się o godz. 12 min. 20.

Ambasador Henderson przybył do Foreign Office o godz. 11-ej i pozostał tam przeszło godzinę.

Po Hendersonie o godz. 12-ej odwiedził Foreign Office ambasador rumuński Tilea.

O g. 12 m. 10 odwiedził Foreign Office ambasador Rzplitej Raczyński.

PARYŻ, 20.3. **Ambasador Francji w Berlinie Coulondre przybył dziś rano do Paryża.** Jeszcze przed południem ambasador przyjęty będzie przez ministra Bonnet.

BERLIN, 20.3. Ambasador niemiecki w Paryżu **hr. Welczek wezwany został do Berlina** celem złożenia sprawozdania.

RZYM, 20.3. We wtorek o g. 22 odbędzie się w pałacu Weneckim **posiedzenie wiosennej sesji wielkiej rady faszystowskiej.** Obradom przewodniczyć będzie Mussolini.

Na drucie Londyn — Warszawa
Pracowita doba ministra Hudsona

Od wczorajszego ranka bardzo mocno i energicznie trajkotały maszyny do pisania w dorywczo zainstalowanem w hotelu Europejskim biurze mr. Hudsona oraz sir Quintin Hilla.

Bardzo ciekawe jest, że **mr.** Ashton-Gwatkin nie zamieszkał w hotelu Europejskim, lecz w pałacyku radcy ambasady angielskiej p. J. C. Nortona przy ul. Myśliwieckiej 16. Jego akcja ma charakter specjalny i podobno raczej polityczny, pomimo, że to on właśnie uchodzi za „spiritus movens" brytyjskiej polityki ekonomicznej. Powierzane mu bywają jednak widać zawsze pewne misje specjalne, biegnące równolegle do misyj osób „tytularnych". Dlatego też p. Ashton-Gwatkin urzędował w Pradze „obok" lorda Runcimana, a teraz w Warszawie „obok" mr. Hudsona.

Mr. Hudson miał dzień wypełniony wizytami urzędowemi. Oto ich wykaz według godzin: g. 10 m. 30 wizyta u min. Romana, g. 10 m. 50 u podsekretarza stanu Rosego, godzina 11 — 11.30 — wpisywanie się do ksiąg kolejno w Belwederze, GISZ-u i Zamku; od godz. 11.30— 12.30 — konferencje z min. Beckiem w MSZ., o godz. 12.30 wizyta u ministra Kwiatkowskiego, o godz. 12 min. 45 złożenie biletu wizytowego premjerowi gen. Składkowskiemu, o g. 1.15 powrót do hotelu dla przyjęcia rewizyt, o g. 2-ej pp. śniadanie, wydane przez Radę Handlu Zagranicznego.

W godzinach popołudniowych konferencje bodaj najdonioślejsze, zakończono o g. 8.30 obiadem, wydanym na cześć delegacji angielskiej przez ministra Przemysłu i Handlu w hotelu Bristol.

Jak się dowiaduje nasz sprawozdawca dyplomatyczny, ze spraw ekonomicznych, jakie były w programie, najważniejsze są następujące:

uzyskanie długoterminowego kredytu dla nabycia maszyn dla COP.,

uzyskanie kredytu dla nabycia cyny i miedzi w Indjach,

sfinansowanie ekspedycji polskiej do Brazylji celem uprawy na miejscu bawełny, przeznaczonej na eksport do Polski,

ułatwienia przy nabywaniu bawełny w Indjach.

Jest jednak prawdopodobne, że wobec sytuacji, nie wszystko to będzie załatwione, a może nawet nie wszystko poruszone. Natomiast ze spraw politycznych, **które świeżo wypłynęły, wymieniane są wysiłki na rzecz pozyskania ściślejszej współpracy Polski z sojuszem brytyjsko-francuskim, wyjaśnienia bliższego charakteru współpracy Polski z Litwą (eksporterem drzewa do Anglji) oraz z Rumunją, do czego przywiązywana jest szczególna waga.**

Jak się dowiaduje nasz sprawozdawca dyplomatyczny, król Rumunji zwrócił się telefonicznie do króla Anglji z prośbą, w której wyniku premjera Chamberlaina w niedzielę późnym wieczorem wezwano do pałacu Buckinghamskiego.

Około północy prowadzono rozmowy telefoniczne między Londynem a delegacją angielską w Warszawie. Rozmowy te trwały około godziny.

Diplomaticus.

Doskonałe piwo miejscowe piją smakosze.

Nie przeminie z wiatrem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Znaczenie istotne artykułu polega na tem, że naczelny organ Ozonu wziął w obronę ministra Becka i jego politykę zagraniczną, że wypowiedział się przeciw „rozgrywkom personalnym":

„Szukanie w chwili obecnej jakichś rozgrywek personalnych byłoby zbrodnią przeciw narodowi polskiemu.

A w dalszym ciągu artykułu powiedziano, że obecna rzeczywistość międzynarodowa była już „od szeregu lat **w linji generalnej** przez politykę naszą przewidywana i przepowiadana", że zatem „wszelkie spory i kłótnie" w tej mierze „byłyby jałowe i bezcelowe". Koniec artykułu zwraca się do opinji, aby tych, którzy podejmują „próby wichrzenia i szerzenia defetyzmu" **całkowicie usunąć „poza nawias życia narodowego".**

Nie wiemy, czy akurat ten artykuł czy też inne jakieś zjawiska stały się źródłem wielce fantastycznych pogłosek, które obiegały wczoraj Warszawę, budząc niemałe poruszenie. **Pełno pogróżek kursowało w powietrzu stolicy,** komuś widocznie zależało na tem, aby zwarzyć powszechne uczucia, zastraszyć słabych, pogrozić ludziom małego ducha

Poważna opinja publiczna przyjęła wszystkie te pogłoski obojętnie, wzruszeniem ramion, albowiem **tylko ludzie całkiem nieodpowiedzialni** mogą chwytać się metody pogróżek w takiej sytuacji, która wymaga prawdziwego zjednoczenia narodowego i mobilizacji wszystkich sił moralnych w narodzie.

Metoda pogróżek w Polsce nigdy nie dawała spodziewanych rezultatów, **a w naszych czasach przychodzi wogóle zapóźno.**

Źródło tych pogróżek możnaby nawet wskazać palcem. Oto biuletyn prasowy Związku Młodej Polski, czyli młodego Ozonu, którego „komendant", mjr. Galinat, wraca już podobno do koszar, drukuje liczne pogróżki w notatce pod tyt. „Fałsze o Z.M.P.". Jest w tej notatce mowa o „Kurjerze Polskim" i o wszystkiej innej prasie niezależnej. Notatka kończy się pogróżką:

Przyjdzie jeszcze czas, że ktoś poniesie odpowiedzialność i zdrowo oberwie po łapach.

Tak oto przemawiają do prasy polskiej „totalni" młodzieńcy, widocznie **upatrujący sztukę rządzenia** w systemie fizycznego gwałtu i mechanicznej przemocy nad przeciwnikiem.

Tej mentalności winszujemy, ale jej nie zazdrościmy.

×

Równocześnie kursowały po Warszawie liczne wieści, jakoby już podjęto **pojednawcze rozmowy polityczne z opozycją,** niejedni wcale wysokie stanowiska zajmujący ludzie wymieniali już całkiem dokładnie, kto z kim konferował, jak i kiedy, do czego rozmówcy doszli, co uzgodnili, a co jeszcze zawisło w powietrzu.

Wszystko to są plotki, nie odpowiadające prawdzie. Nikt z nikim dotychczas nie mówił, przynajmniej nikt powołany z jednej i drugiej strony barjery.

Stronnictwa polityczne radzą. Zarząd Główny Str. Narodowego obradował w niedzielę i wczoraj, N.K.W. Stronnictwa Ludowego powziął rezolucję, zbliżoną od tej, którą w styczniu r. b. uchwaliła Rada Naczelna, dzisiaj obraduje C.K.W. partji socjalistycznej.

Uchwały te i deklaracje pójdą po szerokim kraju, mobilizując opinję społeczeństwa i jednocząc naród w szeregach obrony Rzeczypospolitej.

Kraj zachowuje spokój i równowagę. Dla obrony konieczna jest zwarta solidarność.

Te historyczne dni i ich nauki nie przeminą z wiatrem.

(=).

Mjr. Galinat wraca do koszar

Zmiany w młodym Ozonie

Omawiając ostatnie narady Ozonu w sprawach młodzieży zanotowaliśmy głosy, które wzywały, by szef młodego Ozonu mjr. Galinat powrócił do koszar.

Jak słychać życzeniu temu staje się zadość.

Ze źródła wiarogodnego dowiadujemy się, że **mjr. Galinat ustępuje ze stanowiska komendanta głównego młodego Ozonu, t. j. Zw. Młodej Polski.**

Mjr. Galinat ma pozatem tytuły: szefa Służby Młodych, kierownika oddziału dla spraw młodzieży Ozonu oraz przewodniczącego komisji tak zwanej (źle po polsku) młodzieżowej.

Jako następcę mjr. Galinata wymieniają pos. Z. Stahla.

Jako przyczynę ustąpienia mjr. Galinata podają, iż pod jego kierownictwem młody Ozon nie pozyskał młodzieży narodowej, a odtrącił nie które grupy młodzieży związane z Sanacją.

Niespodzianka czy zaskoczenie

Co pisze czasopismo „Zespół"

Ostatni numer „Zespołu" czasopisma, wyrażającego poglądy grupy, koncentrującej się około ministra Poniatowskiego, omawiając fakt osiągnięcia wspólnej granicy polsko-węgierskiej, taką wyraża opinję na temat ostatnich wydarzeń:

„Jak wiadomo, min. Beck nie zwierza się nikomu z tego, co myśli i robi. To dobrze, to bardzo dobrze. Nikt w Europie nie wie napewno (chociaż wielu stara się domyśleć, ale to nie to samo, co wiedzieć), jaki jest ostatni atut Polski.

Sam w lecie b. r. miałem okazję będąc w Anglji, stwierdzić w rozmowie z wybitnemi umysłami W. Brytanji, że gubią się w domysłach, i nie wiedzą nic. Ministrowi Beckowi udała się ta sztuka do dziś. Wa[illegible] to będzie niedługo więcej, niż się p[illegible] dejrzewa.

Otóż, wobec tego, trudno i n[illegible] oceniać poszczególne fragmenty z[illegible] go, co się dzieje. Tem niemniej d[illegible] dujemy się stwierdzić, iż to, co [illegible] stało ze Słowacją, było zaskoczeniem. Było zaskoczeniem zresztą nietylko d[illegible] nas, lecz i dla Rzymu. Zdaje się, [illegible] Rzesza Niemiecka zagrała nielojalnie. Mówiąc poprostu: w obecnej konfiguracji granica polsko-węgierska st[illegible] ciła dużo na wartości.

To jest „rzecz nowa". Jeśli p[illegible] puszczenie jest słuszne, będziemy [illegible] długo świadkami działań, które zn[illegible] rzać będą do jakiegoś wyrównania. Niemcy już dwukrotnie robią n[illegible] „niespodziankę". Po raz pierwszy [illegible] rzyło się to w arbitrażu wiedeńskim. Teraz po raz drugi".

Kobiety w żałobie

na ulicach Pragi

PRAGA, 20.3. Pierwsza niedziela w ujarzmionej Pradze minęła wybitnie pod znakiem swastyki. Od wczesnego rana z koszar, zajętych przez wojska niemieckie, wyroiły się tłumy żołnierzy Rzeszy, zapełniając restauracje, kawiarnie, place i ulice Pragi.

Liczni Niemcy witali żołnierzy niemieckich entuzjastycznie, podczas gdy ludność czeska manifestowała często swe uczucia wychodzeniem z lokalów z chwilą pojawienia się żołnierzy niemieckich.

Żołnierze rzucili się łapczywie na najrozmaitsze przysmaki kuchni czeskiej i dobre czeskie papierosy. Pod wieczór nigdzie już nie można było dostać papierosów Vlasta, mających swą nazwę od nazwiska znanego filmowego aktora czeskiego.

Drugim uderzającym momentem we wczorajszym obrazie Pragi była duża ilość kobiet czeskich w żałobie, spotykanych na głównych placach i ulicach miasta.

W kinach wyświetlano wczoraj tygodnik filmowy ze scenami wkroczenia wojsk niemieckich na ziemie czeskie i morawskie. M. in. wyświetlono również scenę przyjazdu prezydenta Hachy do Berlina oraz triumfalny wjazd Hitlera na zamek dawnych królów czeskich na Hradczynie.

Rzekome gwarancje

III-ej Rzeszy dla Słowacji

Prasa popołudniowa powołując się na oświadczenia złożone przez anonimowego wysokiego urzędnika słowackiego korespondentowi „United Press" w Bratysławie podała osiem punktów rzekomego układu ministrów słowackich z kanclerzem Hitlerem.

Układ ten miałby zawierać, jakoby gwarancję Niemiec niepodległości Słowacji w obecnych granicach na 25 lat.

Żadne źródła wiarogodne tej informacji nie potwierdziły.

Manifestacje proniemieckie

w stolicy Węgier

BUDAPESZT. 20.3. Ludność stolicy Węgier dzieli uczucia radości z powodu odzyskania Rusi Podkarpackiej pomiędzy trzy mocarstwa, Niemcy, Włochy i Polskę. W głównym dniu radosnych manifestacyj, tłum, złożony z 3.000 osób, udał się najpierw przed gmach poselstwa polskiego, następnie włoskiego, a w godzinach wieczornych niemieckiego.

W manifestacjach tych wzięli udział przedstawiciele b. uczestników wojny, harcerstwa, młodzieży akademickiej, związków robotniczych, oraz Liga Rewizji Traktatów Pokojowych. Przed poselstwem polskiem manifestacja odbywała się w ramach organizacyjnych. Inny zupełnie charakter przybrała **przed poselstwem niemieckiem, gdzie do manifestantów dołączyli się zwolennicy ideologji narodowo - socjalistycznej. Tłum, który przy rozpoczęciu manifestacji liczył najwyżej 3.000 osób, urósł, według oceny świadków naocznych, przed poselstwem niemieckiem do 7.000.** W przemówieniach, wygłoszonych przez hitlerowca węgierskiego do posła Rzeszy Niemieckiej, brzmiała nuta „dawnej wielkiej tradycji niemiecko - węgierskiej współpracy, która tu w obszarze naddunajskim była jednym z istotnych czynników ładu i postępu".

Po przedstawicielu społeczeństwa węgierskiego przemówił przedstawiciel ludności Rusi Podkarpackiej.

Przemówienia obu mówców przerywane były okrzykami na cześć Wielkiej Rzeszy, jej wodza Hitlera, i trwałości przyjaźni węgiersko - niemieckiej.

„Tragiczny błąd"

wytyka Ukrainiec — Ukraińcom

W artykule p. t. „Tajemnica polityki Niemców" ukraińskie „Diło" wskazuje, że ogół Ukraińców popełniał tragiczny błąd. Mianowicie, jak pisze autor, **rozegzaltowani Ukraińcy poplątali pojęcie taktyki (gry) z pojęciem polityki (celu).** Dlatego też dziś stawiają sobie błędne pytanie, jak się to stało, że Niemcy odstąpili Ruś Podkarpacką Węgrom, gdy jej samodzielne istnienie leżało w interesie Niemiec. Tymczasem — wywodzi autor — **w interesie Niemiec leżało** co innego, mianowicie **włączenie Czechosłowacji do swego systemu politycznego.**

Dlatego nie skończyło się na Monachjum, że w Czechach zaznaczył się opór przeciwko podporządkowaniu się wpływom niemieckim. Opór ten znalazł jaskrawy wyraz w nominacji gen. Prchali, w dymisji Rewaja i ks. Tiso. Wówczas Niemcy postanowiły raz na zawsze położyć **kres tym objawom „buntu"** i poprostu anektowały Czechy, pozostawiając Słowacji fikcję państwowości i zrzekając się Rusi Podkarpackiej na rzecz Węgrów.

Jeżeli odmowa Niemców popiera nia Rusi Podkarpackiej przeciwko Węgrom tak zaskoczyła i zdezorjentowała szerokie koła społeczeństwa ukraińskiego, to stało się to wskutek tragicznego błędu — powtarza „Diło" — błędu, przeciw któremu autor artykułu nieraz ostrzegał rodaków.

Gdyby kto z Ukraińców — pisze dalej — miał dziś pretensje do Niemiec, to byłaby to dzika pretensja. **Karta karpato-ukraińska była dla Niemiec atutem, który dzisiaj minął. Trzecia Rzesza ma dziś silniejsze atuty.** W nowej sytuacji wzmocnienie Węgier przez Zakarpacie czy też osłabienie Rumunji dłuższą granicą węgierską i odcięciem od bezpośredniego kontaktu z Zachodem — to są drobiazgi, które nie mają dla Niemiec żadnego znaczenia.

Można się dziwić, że Trzecia Rzesza z taką łatwością odrzuciła zasadę etniczną, którą tak niedawno sama podniosła i proklamowała jako nową tezę międzynarodową w Monachjum i Wiedniu. Widocznie i ta teza nie jest jej już potrzebną, skoro uznała za możliwe wyrzec się atutu moralnego, którym rozbroiła w okresie kryzysu sudeckiego Francję i Anglję.

Tajemnicą okryta jest dalsza droga Niemiec. Są one zmuszone szukać wielkich rynków zbytu. I jeżeli niektórzy z Ukraińców mówili o wyzwalaniu Ukrainy Naddnieprzańskiej przez Niemcy, to autor przypomina, że sam używał zawsze terminu o wiele skromniejszego: **poszukiwanie na wschodzie sowieckim terenów zbytu dla swoich wyrobów przemysłowych.** Wątpi, czy potrafią oni zdobyć te rynki bez planu politycznego w stosunku do dzisiejszego Związku Sowieckiego, planu, którego nie mieli przed pokojem brzeskim i który zlekceważyli natychmiast po pokoju. Przypomina, że jakkolwiek historja się nie powtarza, to powtarzają się błędy.

×

Jak donosi agencja Reutera, ks. dr. Wołoszyn w rozmowie z korespondentem tej agencji, na jego zapytanie o stanowisko Niemiec, odpowiedział:

„Niemcy nas haniebnie oszukali".

NA WIDOWNI

Oficerowie G.I.S.Z., awansowani w dniu 19 b. m., zamiast tradycyjnego koleżeńskiego przyjęcia z okazji awansu, ofiarowali na Fundusz Obrony Narodowej jednomiesięczną różnicę poborów, przypadającą z tytułu uzyskania nowego stopnia.

•

Kardynał Prymas Hlond wyjechał dn. 19 b. m. z Rzymu do Poznania.

•

Dn. 20 b. m. odbyła się w gmachu Min. Opieki Społecznej uroczystość odsłonięcia płaskorzeźby głowy Marszałka Piłsudskiego. Przy odsłonięciu przemówienie wygłosił min. Kościałkowski.

•

Min. Arciszewski, p. o. podsekretarza stanu w M.S.Z. przyjął w dn. 20 b. m. posła belgijskiego Paternotte de la Vaillee oraz ambasadora włoskiego di Valentino.

•

Związek Dziennikarzy Węgierskich nadesłał do Związku Dziennikarzy R. P. depeszę, wyrażającą radość z powodu uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Na depeszę dziennikarzy węgierskich odpowiedział w imieniu Związku Dziennikarzy R. P. prezes redaktor M. Ścieżyński.

List posła Sanojcy

nie ukaże się w druku

Poseł Sanojca wystosował do marszałka Sejmu, Makowskiego list z powodu nieprzyjęcia do laski marszałkowskiej jego interpelacji.

Tekstu listu **nie pozwolono ogłosić.**

Poprawki Senatu do budżetu

uchwalone w Komisji Sejmowej

Sejmowa komisja budżetowa [illegible] patrzyła wczoraj wprowadzone p[illegible] Senat poprawki do budżetu i ust[illegible] skarbowej. Wszystkie poprawki [illegible] natu zostały przyjęte.

Pozatem komisja przyjęła rządo[illegible] projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów p[illegible] stwowych i zawodowych wojskowych.

Za demonstrację w Brzeżanach

Dwaj Ukraińcy skazani

Przed sądem okręgowym w Brzeżanach odbyła się rozprawa p[illegible] ciwko 12 Ukraińcom oskarżonym [illegible] udział w demonstracji w Brzeżanach dnia 23 października 1938 roku [illegible] nabożeństwie odprawionem w m[illegible] scowej cerkwi na intencję Rusi P[illegible] karpackiej.

Jeden z oskarżonych wygł[illegible] przemówienie antypolskie, a dr[illegible] podczas rozpraszania tłumu pr[illegible] policję uderzył posterunkowego.

Sąd uniewinnił 10 oskarżonych [illegible] dwóch skazał na kary 1 roku i [illegible] pół lat więzienia.

Nie było katastrofy

na jeziorze pod Krzemieńcem

Kilka pism zamieściło doniesienie o „wstrząsającej śmierci" 42 d[illegible] w jeziorze koło wsi Borsuki pod Krzemieńcem w czasie zabawy ucz[illegible] szkoły powszechnej.

PAT-iczna upoważniona jest [illegible] stwierdzenia, że **wiadomość ta jest [illegible] gruntu fałszywa** i wypadku podob[illegible] go wogóle nie było.

Czują się obrażeni

autorowie „protektoratu"

BERLIN, 20.3. Złożenie noty pr[illegible] testacyjnej przez Anglję i Francję na Wilhelmstrasse spotkało się **ostrą reakcją niemiecką.** Tutejsze koła polityczne oświadczają, iż m[illegible] carstwa zachodnie, które daremnie starały się o zniszczenie Niemiec [illegible] okresie powojennym „nie mają p[illegible] wa odmawiania Rzeszy legalno[illegible] postępowania w związku z ust[illegible] wieniem protektoratu Czech i Moraw". Prasa atakuje szczególniej [illegible] stro Anglję.

DWA BLOKI

W ciągu kilku ubiegłych dni sytuacja międzynarodowa wyjaśniła się znacznie. Wyjaśniła się i — dla najmniej nawet przenikliwego obserwatora — przypomina lato 1914 r. Z jednej strony Trzecia Rzesza, która w znacznym stopniu pokrywa się z przedwojennemi Niemcami i Austrją, a obok niej „le brillant second" Włochy, z drugiej zaś strony mocarstwa zachodnio - europejskie, Stany Zjednoczone A. P. i Rosja. Naturalnie analogja nie jest całkowita, ale bardzo duża. Naturalnie i dziś nie można przewidzieć, czy wszyscy dotrzymają kroku i pozostaną wierni dzisiejszym sojuszom.

Tak, jak przed dwudziestu pięciu laty, tak samo i dziś Rzesza Niemiecka nie rozumie i — co gorsza — zupełnie nie odczuwa zagadnienia równowagi politycznej w Europie. Nie rozumie, że rozszerzanie swej potęgi bez legitymacji moralnej nigdy na dłuższą metę nie uchodziło w historji bezkarnie największym nawet mocarstwom.

I właśnie dlatego dokoła Trzeciej Rzeszy tworzy się coraz bardziej zwarty pierścień oburzenia i nienawiści. Oczywiście, rząd, który zgniótł u siebie w sposób brutalny opinję publiczną, nie ma zrozumienia, co to znaczy, że w Londynie i w Paryżu, w New Yorku... i jeszcze w innych krajach zanikły resztki sympatji dla Niemiec, że ustąpiły miejsca obu rzeniu i wrogości. Możnaby strawestować znane powiedzenie i określić mentalność niemiecką, jak następuje: wszystko zapomnieli i niczego się nie nauczyli.

Oburzenie i wrogość mają swoje siedlisko nietylko poza granicami Niemiec. Wielka szkoła nienawiści, jaką są totalne regime'y, hoduje i w Niemczech ogniska tej nienawiści. Pod powierzchnią zglajchszaltowanego życia wre nieustająca walka, o której świadczą dzisiaj zapełnione obozy koncentracyjne. Lecz siły moralnej, siły twórczej, nie można oprzeć na nienawiści. Jest ona wielką potęgą, ale potęgą niszczącą. Wielkie i niezaprzeczone sukcesy Trzeciej Rzeszy w ciągu ostatniego chociażby roku, nie są zdolne jednak wyrwać społeczeństwa niemieckiego z bezwładnej obojętności, wykrzesać zeń prawdziwego entuzjazmu. A cóż dopiero będzie, jeżeli przyjdzie przetrzymać niepowodzenie, albo nawet klęskę?

Jest coś zdumiewającego w tem, że ostatni wielki sukces Niemiec — zniszczenie Czechosłowacji i zabór tych słowiańskich ziem — na całym świecie (naturalnie poza Niemcami i poza oficjalną opinją Włoch) uważany jest nietylko za błąd polityki niemieckiej, ale wręcz za osłabienie Niemiec.

* * *

Wydaje nam się, że tworzą się dwa wielkie bloki polityczne. To już nie są t. zw. bloki „ideologiczne", o których się tyle mówiło w czasie, kiedy jeszcze ludzie interesowali się wojną hiszpańską. Tworzy się jakby wielki blok światowy przeciwko Trzeciej Rzeszy i tym krajom, które się z nią zblokują.

W tej nowej konstelacji polityka zagraniczna Polski musi jak najszybciej znaleźć swoją właściwą, wyraźną i jasną dla wszystkich drogę. Wbrew pozorom, nie jest to wcale takie trudne. Trudna jest — i to bardzo trudna — taktyka, jaką należy stosować. Ale kierunek naszej polityki zagranicznej potrafi wskazać każdy przeciętny Polak. Bez żadnych wahań i bez żadnej wątpliwości.

A wielkie i odpowiedzialne zadanie ministra spraw zagranicznych polega na tem, aby w sposób możliwie najdoskonalszy dostosować taktykę polityczną do interesów i pragnień Narodu.

T. S.

Tchéco-Slovaquie vous invite...

Biuro podróży czy katafalk

— Tchéco - Slovaquie vous invite — Czechosłowacja was zaprasza...

Taki oto napis widnieje przed jedną z wystaw w centrum Paryża, tuż koło kościoła Madeleine.

Zaprasza? Na co; do czego?

— Visitez notre pays — zwiedzajcie nasz kraj.

To czechosłowackie biuro podróży.

Przed niem skupiony tłum. Jak przed katafalkiem. Wnętrze pełne kwiatów. Wielka mapa Czechosłowacji okolona krepą.

Czechosłowacja was zaprasza?

Tak; jeszcze wczoraj — aby ją zwiedzać; dziś — aby płakać nad jej losem.

Tłum się powiększa. Skurcz wzruszenia chwyta za gardło. Wyczuwa się je dokoła. W szeptem prowadzonych rozmowach. W chusteczkach, które ukradkiem wędrują ku oczom.

Znikome, niegodne uwagi stają się osobiste troski i kłopoty wobec tragedji narodu.

Z biura wychodzi agent:

— Przepraszamy; pora zamykać.

Tłum się odsuwa. Z głuchym chrzęstem żelazna krata zamyka witrynę i wejście.

Widoczny pozostaje tylko napis:

— Comme les corps les états meurent.

— Comme les ames les nations survivent.

Co w wolnem tłomaczeniu brzmi:

Jak ciało śmiertelne
są państwa.
Jak dusza wieczne
są narody.

Jakby ostatnia iskierka nadziei przeziera ten napis z za grubych żelaznych krat...

A. R.

W świetle prasy

Zabezpieczenie Polski

O zabezpieczeniu Polski pisze krakowski „Głos Narodu“:

„Trzeba głośno wołać, że prawdziwe zjednoczenie narodu, to — porozumienie wszystkich patrjotycznych ugrupowań. Tego nie napisze żaden organ partyjny. Dlatego rzucamy tę myśl, my, którzy żadnej partji nie służymy. Za wrogów państwa uważamy wszystkich, którzy myślą o monopartji. Monopartyjność nie jednoczy, ale rozdziela. W stosunkach polskich uważamy ją za drogę do katastrofy.”

Na ten apel odpowiedział ozonowy poznański „Nowy Kurjer“:

„Droga do zjednoczenia nie prowadzi przez porozumienie stronnictw. Koalicja — to nie zjednoczenie, to bałagan. W Czechach rządziło takie porozumienie stronnictw!”

Na to replikuje „Głos Narodu“:

„Nieprawda... Czecho-Słowacją rządziła właśnie monopartja, nie żadne „porozumienie stronnictw”... Nieprawda... Właśnie monopartja, to „bałagan”, a w naszych warunkach w Polsce, to nawet — hiszpanizacja. Oburzenie ogarnia na myśl, że ci, co mają usta pełne frazesów o „zjednoczeniu”, marzą o walce z obywatelami... Wszystkie stare wady przeszłości wychodzą na wierzch. I to w takiej chwili!”

O politykę zewnętrzną

Na ten sam temat pisze „Warszawski Dziennik Narodowy“:

„Sprawy i spory zewnętrzne schodzą na plan drugi, wchodzimy w okres, który może być porównany do czasów wojennych, gdy wszystko musi być dostosowane do zagadnienia i zadania głównego, które leży na terenie międzynarodowym. W tej dziedzinie zaś nie można się opierać na owczym pędzie, na beztreściwych hasłach jedności, czy zjednoczenia, trzeba wznieść fundament o wiele silniejszy i trwalszy, a tym może być tylko jedność w pojmowaniu zadań państwa polskiego na terenie międzynarodowym i dróg, które do wypełnienia tych zadań dziejowych prowadzą.”

Jeszcze o wniosku gen. Żeligowskiego

Z niedzielnym atakiem „Gazety Polskiej“ na gen. Żeligowskiego polemizuje „Czas“, pisząc:

„Pozwoli „Gazeta Polska”, że zwrócimy jej uwagę na jeden, naszem zdaniem, bardzo istotny moment wystąpienia gen. Żeligowskiego. Oto domagał się on w swym wniosku złożenia oświadczenia nie przez ministra spraw zagranicznych, ale przez prezesa Rady Ministrów. Chciał zatem nie tyle „przedwczesnego ujawnienia zamierzeń” kierowników polityki zagranicznej, ile chciał przedewszystkiem dowiedzieć się co rząd zamierza uczynić „od wewnątrz” dla wzmocnienia siły Polski, przyczem duży nacisk położył na wzmocnienie tej siły pod względem moralnym. Czyż to jest coś niewłaściwego i nielicującego ze stopniem generała broni? Nam się wydaje, że nie. Nam się wydaje, że z punktu widzenia obowiązków wynikających z istoty mandatu poselskiego było to wystąpienie całkowicie uzasadnione.”

Nakazy chwili

O nakazach chwili pisze ozonowa „Gazeta Polska“ tak:

„Wszelkie dąsy ze strony tych, którzy przez lata całe żyli złudzeniem jakiejś urojonej rzeczywistości, dopatrując się siły tam, gdzie słabość, a słabości tam gdzie była siła, — odporności naszej nie spotęgują. Przeciw tym, co tej prawdy zrozumieć nie chcą, czy też nie mogą, musi powstać zwarty, jednolity front opinji polskiej, który wszelkie próby wichrzenia i szerzenia defetyzmu, przyczyniające się jedynie do osłabiania energji narodowej, w chwili, gdy energję tę należy potęgować, potraktuje tak, jak na to zasługują, całkowitem usunięciem ich poza nawias życia narodowego.”

Pod adresem organizatorów

Pod adresem organizatorów audycji radjowej z Zamku, „Dziennik Ludowy“ czyni taką uwagę:

„Przemówienie P. Prezydenta poprzedziła zapowiedź, w której podano skład audytorjum zgromadzonego na Zamku dla wysłuchania tego przemówienia. Dowiedzieliśmy się, że prócz osób oficjalnych znalazł się tu również szef Ozonu. Komu potrzebne jest w tej chwili podkreślanie tego przedziału, jaki istnieje w naszem życiu politycznem? Dlaczego zaproszono szefa tylko jednego stronnictwa i to przecież nie najsilniejszego w Polsce? Miejmy nadzieję, że na przyszłość podobne wyróżnienia się nie powtórzą“.

Sen. prof. Bartel wśród ozonowych techników

Dn. 19 b. m. obradował zjazd ozonowego Związku Techników. Pojawił się na tym zjeździe senator prof. Bartel. Oświadczył m. in., jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy“:

„że prawdopodobnie w maju „zostanie rozwiązana sprawa nowelizacji ustawy o tytule inżyniera”, poczem powiedział słowa dosyć tajemnicze (ten fragment przemówienia przytaczamy w brzmieniu dosłownem): „Proszę Panów. Ja zdradzam tajemnicę stanu: są ludzie tacy, co furt się boją. Sądzę jednak, że wszystko zależy od Ministerstwa”. W końcu p. Bartel powiedział: „Ja panów poprę, bo jestem człowiekiem, który ma odwagę mówić to, co myśli”.

W czem poprze p. Bartel „ozonowych” techników, narazie mimo odwagi prof. Bartla, nie dowiedzieliśmy się. Możemy się tego jedynie domyślać z dosyć mętnej rezolucji, uchwalonej na wniosek niefortunnego kandydata do Sejmu, p. Taffa. Rezolucja domaga się stworzenia jakiegoś bliżej nieokreślonego „samorządu technicznego”, który miałby się stać „głównym organem pomocniczym dla naczelnych władz państwa” w sprawach gospodarczych, społecznych(?) i związanych z obroną państwa.”

Skutki pomyłki pocztowej

Lwowskie „Słowo Narodowe“ opowiada ciekawe dzieje pomyłki pocztowej:

„Pewnego dnia w grudniu ub. roku „Słowo Narodowe” otrzymuje list o niezwykłej, jak dla pisma Stronnictwa Narodowego treści. List brzmi tak:

„Centrala. Oddział administracyjno-budżetowy. Do Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie” we Lwowie. Data 19 grudnia 1938 r. Za przekazane za pośrednictwem P.K.O. nr. czeku 33-29 na konto Panów Nr. 511.675, tytułem pomocy prasowej na miesiąc grudzień b.r. 2.950 zł. (słownie dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt złotych — odbiór sumy prosimy potwierdzić. Kierownik Oddziału administracyjno - budżetowego, Leon Pułaski”.

Ten przekaz z ozonowych funduszów prasowych trafił pod złym adresem dlatego, że ozonowy „Dziennik Polski“, wydawany we Lwowie, jest własnością spółki, noszącej nazwę „Słowo Polskie“, którą Ozon objął w posiadanie.

Co mówią Anglicy

Według relacji „Ilustr. Kurj. Codz.“ z Berlina:

„Voelkischer Beobachter” cytuje też głosy prasy angielskiej i amerykańskiej, pisząc:

„Doskonale znany i osławiony b. minister marynarki Duff Cooper, współzawodniczy z nowojorskim żydowskim burmistrzem La Guardia w produkowaniu nowych obelg, podczas gdy amerykański hebrajczyk nazywa Fuehrera paranoikiem, Duff Cooper przezywa go „zdrajcą, który potrójnie złamał przysięgę i przyrzeczenie”.

Jak donosi Agencja Telegraficzna Express (ATE) z Londynu:

„Minister lotnictwa sir Kingsley Wood w mowie swej stwierdził dziś, że przemawia w chwili poważnej i niebezpiecznej, gdy rozgrywają się ubolewania godne wypadki. Wolność i niepodległość narodów świata wystawione są na niebezpieczeństwo, jak zawsze, gdy zobowiązania są gwałcone, zapewnienia wyszydzone, dobra wiara i uczciwe porozumienie zdeptane, jak gdyby nie miały żadnego znaczenia. To są prawa obowiązujące dla obywateli wszystkich państw, gdyż inaczej świat podpadnie prawom dżungli.”

Tak jak w 1914 roku

Londyński korespondent „Kurjera Warszawskiego“ telegrafuje:

„Pogłoski, obiegające w świecie politycznym wskazują na pośpieszne przygotowania pogotowia zbrojnego. Według tych pogłosek, których prawdziwości na razie stwierdzić nie można, flota otrzymała instrukcje, aby była przygotowana na przyjęcie rozkazów mobilizacyjnych. Lotnictwo wojskowe znajduje się już w stanie pełnego pogotowia. Wszystkie bazy angielskie na Bliskim Wschodzie mają być niezwłocznie wzmocnione, a więc prócz Malty, Aleksandrja, Suez, Haifa, Cypr i Aden. Dwukrotna konferencja z premjerem ministra handlu Stanleya, łączona jest z pogłoską, że Anglja, Francja, Rosja i Stany Zjednoczone zamierzają wystąpić wspólnie w Berlinie z żądaniem, aby Niemcy niezwłocznie ewakuowały Czecho-Słowację, z tem, że w razie odrzucenia tego żądania te 4 mocarstwa, wraz ze swemi dominjami zerwą z Niemcami nietylko stosunki dyplomatyczne, ale również i gospodarcze.

Wszystko wskazuje na to, że włączenie Czecho-Słowacji było straszliwą omyłką kierowników polityki niemieckiej, którzy widocznie nie zdawali sobie sprawy z tego, do jakiego stopnia gwałt ten wstrząśnie sumieniem całego świata. Skutki tej pomyłki porównuje się tu do skutków inwazji Belgji w r. 1914, która przyśpieszyła przystąpienie Anglji do wojny światowej i do skutków zatopienia „Lusitanji” w r. 1916, co zdecydowało o wypowiedzeniu wojny przez Stany Zjednoczone.”

Sen. Bartel wśród studentów

Depesze z wyższych zakładów naukowych

Na ręce sen. prof. Bartla napływają listy i depesze z całego kraju z wyrazami uznania za śmiałe wystąpienia w obronie poziomu nauki w wyższych uczelniach i honoru akademickiego.

Wczoraj nadeszły depesze od walnego zgromadzenia Akademickiej Pomocy Koleżeńskiej Polskiej Młodzieży uniwersytetu warszawskiego „Spójnia“, od młodzieży studenckiej uniwersytetu w Lublinie i od młodzieży akademickiej uniwersytetu wileńskiego.

W Warszawie w dn. 19 b. m. senator prof. Bartel był przedmiotem gorących owacyj na zebraniach studentów Szkoły Nauk Politycznych, na Zjeździe Techników i na zgromadzeniu Legjonu Młodzieży Akademickiej i Akademickiego Koła Młodej Wsi „Siew“.

Na zebraniu studentów Szkoły Nauk Politycznych sen. Bartel zabrał głos i oświadczył, że „gdy był studentem, awanturował się również, ale honor swój cenił nadewszystko i miał go na ostrzu szpady, jak Cyrano de Bergerac.

Sen. Bartel zabrał głos na życzenie prezydjum zebrania, które urządziło mówcy gorącą i żywiołową owację.

Termin wyjazdu

min. Becka do Londynu

Według informacji łódzkiego „Głosu Porannego“, w dniu 3 kwietnia udaje się do Londynu minister Spraw Zagranicznych Polski płk. Józef Beck.

Pobyt p. ministra w stolicy Wielkiej Brytanji potrwa trzy dni.

Minister miałby wyruszyć z Warszawy 1 kwietnia.

Obrady P. P. S.

Dziś w Warszawie

W „Robotniku“ ukazał się komunikat p. t. „Wobec sytuacji politycznej“. Brzmi on, j. n.:

„Nie ulega kwestji, że zdarzenia ostatnie wysunęły na pierwszy plan konieczność wyjścia poza ramy systemu, by rząd, który weźmie na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, miał oparcie w masach najszerszych i reprezentował w pełni wolę obrony całego kraju.

W zrozumieniu tego C.K.W. P.P.S. zwołuje plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego na 21 b. m. do Warszawy.”

Dziś — Senat

Jutro — Sejm

Senat zbierze się dziś o godz. 11 zrana na posiedzenie plenarne.

Na porządku dziennym jest 10 punktów, w tej liczbie projekty ustaw o dodatkowych kredytach, o zmianach statutu Banku Polskiego i inne.

Jutro zbierze się Sejm, który załatwi m. in. zmiany do preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej, uchwalone przez Senat.

Będą to zapewne ostatnie posiedzenia bieżącej sesji budżetowej.

Ideał księcia Kościoła

Wilhelm II o Papieżu Piusie XII

Obecny Papież Pius XII zajmował przez wiele lat stanowisko nuncjusza apostolskiego w Monachjum a następnie w Berlinie. W tym okresie nuncjusz Pacelli odwiedził raz byłego cesarza Wilhelma II. Było to w roku 1917.

Wzmianka o tej wizycie znajduje się w pamiętnikach eks-kajzera p. t. „Wypadki i postacie z lat 1878 — 1913“.

Wilhelm II tak pisze o kardynale Pacellim:

„Pacelli jest człowiekiem wytwornym i sympatycznym o wysokiej inteligencji i wielkiej ogładzie towarzyskiej. Jest to ideał katolickiego księcia Kościoła...“

Potęga ducha i kultury

Przemówienie Prezydenta Rzplitej

19 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej dorocznym zwyczajem wygłosił z Zamku przemówienie radjowe, poświęcone pamięci Józefa Piłsudskiego.

Przy wygłaszaniu przemówienia byli na Zamku obecni Marszałek Śmigły - Rydz, premjer gen. Składkowski, marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie rządu w pełnym składzie, pierwsi prezesi Sądu Najwyższego, N.I K i N. T. A. szef Ozonu gen. Skwarczyński oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego Prezydenta R. P.

Tekst przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej brzmiał j n.:

„Przebyliśmy znowu rok pełen historycznej treści, rok wielkich zmagań i wielkiej pracy.

To, co w tym „dniu rozmyślań“ zwraca obecnie najbardziej uwagę na siebie, to dwa fakty następujące:

Weszliśmy w 21 rok naszej, odrodzonej niepodległości państwowej. Tyleż lat dzieli nas od ukończenia wielkiej wojny światowej. Mogłoby się wydawać, że po takiem wyładowaniu burz historycznych, które tak głębokie przemiany polityczne wywołały w Europie, nastąpi okres spokoju, arbitrażów, ciszy. W rzeczywistości każdy rok, każdy miesiąc a bodaj nawet tydzień, oddalający nas od końca wielkich zmagań światowych jest coraz bardziej brzemienny w treść historyczną.

Fakt ten nie może pozostać bez refleksji w społeczeństwach dojrzałych politycznie. Musi on pogłębić rozwagę poczynań, musi utrwalać wewnętrzną zwartość narodu, musi stale niecić największą czujność i najwyższą zdolność do ofiar.

Równocześnie dopełnia się czwarty rok naszej pracy, od chwili, gdy z wyroków Opatrzności zostaliśmy pozbawieni genjalnego kierownictwa, uosobionego w Wielkim Marszałku Polski Józefie Piłsudskim. Ale wydaje mi się, iż oddalając się w czasie od chwili Jego zgonu, zbliżamy się coraz bardziej do Niego duchowo.

Mówiąc przed 12 laty u bram Wawelu, że „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami“ miał Józef Piłsudski na myśli króla - ducha naszej romantycznej poezji. Ale w zdaniu tem sformułował także i prawdę o sobie. Dzisiaj bowiem — Piłsudski jest dla nas nie dalszy lecz bliższy, bardziej bezpośredni i bardziej zrozumiały. Rok 1938 to przecież rok triumfu Józefa Piłsudskiego. To jego szkoła myśli, szkoła działania, to Jego praca organizacyjna w państwie, Jego nauka o decyzji i o odpowiedzialności — święciły w tym roku wielkie zwycięstwa.

Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce „że bez silnej armji przez długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może“. Ale do żołnierzy swych w czasie wojny mówił: „kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość“.

Nie zeszliśmy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej armji. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego - Rydza, siła zbrojna Polski potężnieje i doskonali się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Dopełnia się i tu wielka tęsknota Piłsudskiego: armja stała się przedmiotem dumy i miłości całej Polski i przedmiotem szacunku obcych.

Ten Wielki i najbardziej niepodległy Człowiek, jakiego wydało pokolenie Polski w zaborach, postawił już przed wielu laty głęboki dylemat: „Przed Polską“ — mówił On — „stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnem z wielkiemi potęgami świata, czy być państwem małem, potrzebującem opieki możnych?“, zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń. Pracy wydajnej, planowej, zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych strat, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczyniliśmy w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy, a nie wątpię, że rok 1939, zaznaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie. Zadanie drugie, zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły a przedewszystkiem baczenia na nakazy godności i honoru narodowego, stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu.

I wreszcie — jakże żywotnie brzmią dziś słowa pierwszego naczelnika państwa, wypowiedziane przy obejmowaniu urzędu: „stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi, do Polski istotnie zjednoczonej“. Kroczymy na tej drodze dalej, zarówno w znaczeniu zewnętrzno - politycznem, łącząc się z rodakami zza Olzy, jak i w znaczeniu wewnętrzno - politycznem, usuwając stopniowo zapory myślowe i zadawnione uprzedzenia grupowe, które tyle szkód w rodzinie polskiego społeczeństwa zdziałały.

Rok 1938, to rok realizacji wielu wskazań myśli i ducha, pracy i decyzji Józefa Piłsudskiego.

Testament, tak nam Drogiego Komendanta i twórcy czynu legjonowego, formułowany w ciągu dziesięcioleci w błyskawicach Jego myśli, — coraz widoczniej staje się drogowskazem, prowadzącym ku Polsce zwycięskiej.

Czy testament ten jest już dopełniony i zrealizowany w pełni? Nie.

Prawie 20 lat temu powiedział Józef Piłsudski w Lublinie: „wskrzesić Polskę i tak ją postawić w sile i mocy, w potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich być może przewrotach, które ludzkość czekają“.

Przetworzyliśmy Polskę rozbitą i podzieloną, na Polskę zjednoczoną. Przetworzyliśmy Polskę zależną na samodzielną. Przetwarzamy Polskę słabą na Polskę silną i swej siły świadomą. Przetwarzamy Polskę biedną na Polskę bogatą i zdolną do zapewnienia bytu wszystkim obywatelom, zgrupowanym pod sztandarem pracy.

Ale mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury.

Wtedy dopiero zwycięstwo myśli Józefa Piłsudskiego będzie całkowite i ostateczne — a naród polski, w aureoli swojej zawsze młodej i nigdy niespożytej mocy będzie mógł podsumować bilans wysiłku, dokonanego pod hasłem, które historja wypisała na sztandarach naszej armji: „Honor i Ojczyzna“.

Pod dwoma sztandarami

Szturmowcy na uroczystościach słowackich

BRATYSŁAWA, 19.3. Dawne znaczki pocztowe będą jeszcze w obiegu Słowacji. Będą one zaopatrzone w napis: „Państwo słowackie **1939 r.“** i będą w użyciu od dnia 20 b. m. aż do wydania nowych znaczków z wizerunkiem ks. Hlinki.

Radjo słowackie w Bratysławie podało w audycji niemieckiej wiadomość, że **na mieszkanie jednego** z funkcjonarjuszów stronnictwa niemieckiego dokonano zamachu bombowego. W innej znów miejscowości rzucono rzekomo granat ręczny na żołnierza niemieckiego, który wyszedł jednak bez szwanku.

BRATYSŁAWA, 19.3. Wczoraj wieczorem odbyła się w Bratysławie manifestacja niepodległościowa.

Na placu przed teatrem zgromadził się tłum kilkudziesięciu tysięcy osób. Z balkonu teatru przybranego państwowym sztandarem słowackim i sztandarem gwardji ks. Hlinki **powiewał również sztandar ze swastyką.** Wśród tłumu zwracali uwagę szturmowcy niemieccy. Przybyli samochodami z Wiednia. Obecny był również minister K. Sidor, który, przed kilku dniami otrzymał od rządu urlop.

Przemawiali komendant główny gwardji Hlinki Mache, b. minister Sidor, który oświadczył, że **wbrew pogłoskom znajduje się w Bratysławie i nic go z niej nie wypędzi.** Bratysława jest stolicą niepodległego państwa słowackiego, którego Słowacy w razie potrzeby będą bronić nie cofając się przed żadną ofiarą mienia krwi i życia.

Przedstawiciel Niemców dr. Hausknecht podkreślił **zasługi Hitlera dla powstania pańswa słowackiego** i zapewnił o szczerej woli Niemców w kierunku współpracy ze Słowakami nad rozbudową tego państwa.

Wreszcie generalny sekretarz stronnictwa ks. Hlinki dr. Kirschbaum stwierdził, ze Słowacy pragną żyć w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami.

BRATYSŁAWA, 19.3. Władze słowackie skonfiskowały dzisiejszy numer praskiego dziennika „Poledni List“, który p. t. **„Rzesza niemiecka i jej protektoraty“** przyniósł mapę, na której Słowację oznaczono jako część składową Niemiec. Urzędowy komentarz dowodzi, że Słowacja jest państwem niezależnem.

Defilują i rewidują

w protektoracie Czech i Moraw

PRAGA. 19.3. Niedziela we wszystkich miastach protektoratu Czech i Moraw obchodzona była jako t. zw. **dzień niemieckich sił zbrojnych.** W ramach tych uroczystości odbyły się defilady garnizonów niemieckich.

W Pradze wojska miejscowego garnizonu przemaszerowały na pl. św. Wacława przed dowódcą grupy nr. 3, gen. dywizji Blaskowitzem.

Władze bezpieczeństwa wydały komunikat, przestrzegający przed samowolną akcją ze strony jakichkolwiek organizacyj czy osób prywatnych i stwierdzający, że jedynie przedstawiciele administracji cywilnej lub wojskowej mają prawo przeprowadzania rewizyj bądź innych czynności policyjnych.

W ostatnich dniach zanotowano w Pradze wiele wypadków, iż do mieszkań prywatnych, zwłaszcza żydowskich, zgłaszali się młodzi ludzie, którzy podając się za funkcjonarjuszy tajnej policji lub oddziałów S. A., względnie S. S., uzyskiwali pod groźbą **aresztowania pieniądze i kosztowności.**

PRAGA, 19.3. **Opuszczenie terytorjum Czech i Moraw bez specjalnego zezwolenia władz wojskowych jest w dalszym ciągu wzbronione.** Przed gmachem komendy wojskowej, gdzie wydawane są pozwolenia na wyjazd, gromadzą się codziennie osoby pragnące udać się zagranicę, jednak interesanci w większości wypadków wogóle nie są wpuszczani do gmachu komendy. Placówki konsularne interwenjowały w sprawie zezwoleń na wyjazd dla swych obywateli.

Opuszczone ambasady w Berlinie i Londynie

LONDYN, 19.3. W ciągu dnia dzisiejszego, mimo niedzieli, panowało na Downing Street znaczne ożywienie. Dom premjera był miejscem narad z rozmaitymi członkami rządu.

Lord Halifax przyjął dziś ambasadora sowieckiego Majskiego, który zakomunikował treść noty sowieckiej, jaką Litwinow skierował do Niemiec. Rozmowa lorda Halifaxa z Majskim trwała pół godziny.

Następnie lord Halifax przyjął wezwanego z Berlina ambasadora brytyjskiego Hendersona.

Po ponownej naradzie z ministrami premjer Chamberlain o godz. 18 udał się do pałacu Buckingham na audjencję do króla, aby złożyć mu sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej.

LONDYN, 19.3. **Ambasador niemiecki von Dircksen odjechał dziś o godz. 14 do Berlina,** dokąd wezwano go dla złożenia sprawozdania o sytuacji.

LONDYN. 19.3. Ambasador brytyjski w Berlinie Henderson przybył o godz. 15 i pół do Londynu. Z dworca udał się on wprost do Foreign Office, gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem Halifaxem.

BERLIN, 19.3. Ambasador francuski w Berlinie Coulondre, odwołał wyznaczone przyjęcie i wyjeżdża z Berlina dzisiaj.

Jak słychać, nieobecność p. Coulondre potrwa 2 dni.

Gmachy poselstw zlikwidowanego państwa

Wobec znacznych zobowiązań pieniężnych b. Czechosłowacji w stosunku do Polski, wynikających m. in. z rozrachunków ubezpieczeniowych pracowników na Zaolziu, zamrożonych naszych należności w Pradze itp., gmach poselstwa czechosłowackiego ma być narazie obłożony sekwestrem przez rząd polski tytułem zastawu, aż do odzyskania należności po b. Czechosłowacji.

Oczywiście prawa własności aż do uregulowania tych spraw nie byłyby przesądzone.

×

Do gmachu poselstwa czechosłowackiego w Paryżu przybył **przedstawiciel ambasady niemieckiej,** domagając się ustąpienia członków poselstwa z gmachu, który ma być przejęty przez ambasadę niemiecką i użyty **na siedzibę organizacyj** narodowo-socjalistycznych w Paryżu. Przedstawiciel ambasady niemieckiej nie uzyskał rozmowy z posłem Osusky'm, który podobno był nieobecny.

B. poseł Osusky zamierza nie ustępować z gmachu tak długo, jak długo Francja nie uzna oficjalnie przyłączenia Czech do Niemiec.

• •

Z Waszyngtonu donoszą, że poseł czeski odmówił oddania gmachu poselstwa ambasadzie niemieckiej. Poseł Hurban **przesłał** list, w którym pisze:

Nie otrzymałem polecenia rządu praskiego, który mnie mianował na to stanowisko, jedynej władzy, upoważnionej do przesłania mi takiego rozkazu. Muszę mieć dokument na piśmie a nie telegraficzny, podpisany przez prezydenta Hachę, stwierdzający, że rząd czeski z własnej woli zrzekł się władzy na rzecz Rzeszy.

Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

Małorolni socjaliści

za zmianą ordynacji wyborczej

Dn. 19 b. m., w sali przy ulicy Wareckiej 7, obradował doroczny walny zjazd socjalistycznego Związku małorolnych chłopów.

Referat polityczny na zjeździe wygłosił sekretarz generalny P.P.S. Pużak.

Oświadczył on, że jednem z dążeń P.P.S. jest zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Nowe ciała ustawodawcze winny dać właściwe odbicie sił politycznych w kraju i one to właśnie, a nie obecny parlament, winny dokonać wyboru Prezydenta R. P.

W uchwalonej rezolucji politycznej powiedziano:

„Zjazd krajowy Związku Zawodowego Małorolnych solidaryzuje się całkowicie z dążeniami P.P.S. i klasowego ruchu zawodowego, a w szczególności z hasłem nowych wyborów sejmowych jeszcze w tym roku to na zasadzie demokratycznego prawa wyborczego. W walce o urzeczywistnienie tego hasła Związek stoi w szeregu walczących w imię wolności i w imię przyszłej Polski ludowej.

Zjazd w chwili rozstrzygających wypadków, które decydują o naszej niepodległości, oświadcza, że masy ludowe muszą uzyskać swoje pełne prawa do wpływu i odpowiedzialności za losy państwa polskiego, albowiem tylko w warunkach jak największej swobody szerokich rzesz pracujących miasta i wsi może być ugruntowana prawdziwa obronność i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej“.

Rezolucja powyższa głosi, że w obliczu ostatnich wypadków lud wiejski stanie w razie potrzeby jak jeden mąż w obronie całości i niepodległości Polski.

Dziennikarze lwowscy

obrali nowy zarząd

Dn. 19 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy lwowskich, Dokonano wyborów nowego rządu.

Prezesem przez aklamację wybrany **został ponownie red. Bronisław Laskownicki,** wiceprezesami — red. red. Cepnik, Edw. Kozłowski, P. Hesoles i Wł. Szenderowicz.

Członkami zarządu — red. A. Br. Skalak, H. Kuroń, T. Przybylski, M. Grekowicz - Hausnerowa, ... Zduńczyk, Z. Kiełb, Al. Wareński, ... Geunsberg i T. Fabjański.

Władze „Siewu“

po walnym zjeździe

Zarząd główny Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew“ ukonstytuował się wczoraj j. n.: prezes Gie..., wiceprezesi — Miechowska, Maj, Banach, skarbnik — Piaścik, sekretarz — Kazimierski, członkowie zarządu — Tyczyński, Szkop i Gostecki.

Rozdarta deklaracja

Pełnomocnictwa uchwalone

PARYŻ, 19.3. Przemawiając dziś w Senacie premjer Daladier oświadczył m. in., że nie żałuje niczego co uczynił dla ocalenia pokoju w przeszłości. Uważa, że to wszystko, co uczynił dotychczas, upoważnia rząd francuski do oświadczenia, iż Francja znajduje się obecnie na ostatniej linji okopów, których opuścić nie może.

Dzisiaj, oświadczył premjer Daladier, **układy monachijskie zostały zgniecione przez wydarzenia, deklaracja zaś francusko - niemiecka rozdarta. Znajdujemy się w obliczu burzy.** Możemy przezwyciężyć tę burzę tylko przez naszą wolę. Premjer zakończył przemówienie wezwaniem do głosowania za przyznaniem pełnomocnictw, dodając, że chodzi dziś o ocalenie tego, co daje wartość życiu człowieka, ocalenie ideałów sprawiedliwości i wolności.

Po przemówieniu premjera i po trzech krótkich przemówieniach senatorów ze skrajnej lewicy, zgłaszających zastrzeżenia i poprawki pragnące ograniczyć zakres pełnomocnictw, Senat przyznał rządowi pełnomocnictwa **przygniatającą większością 286 głosów na 303 głosujących.**

PARYŻ, 19.3. Izba Deputowanych odbyła dziś wieczorem krótkie posiedzenie, na którem załatwiono kilka projektów mniejszej wagi, poczem odroczyła się do ... marca.

Wolność i jedność

Ugoda z Chorwatami — Uczciwe wybory

Jakkolwiek premjer Jugosławji, Cwetkowicz należy do tego samego ugrupowania, co i jego poprzednik, Stojadinowicz, to jednak wielka zachodzi różnica w programach i metodach działania obu polityków. Stojadinowicz w polityce zagranicznej stosował linję mglistą, smakując coraz widoczniej w naśladowaniu metod półtotalnych.

Jak Stojadinowicz „wygrał" wybory

Powołany przez księcia regenta Pawła do uspokojenia kraju, borykał się początkowo z wielkiemi trudnościami. Pracy organicznej, reklamowanej zresztą metodami totalnemi, przyszły w sukurs pomyślne wypadki z dziedziny polityki zagranicznej, które skłoniły Włochy do odnowienia przyjaźni z Jugosławją. Kokietowaniu z konieczności — polityki osiowej, towarzyszyły próby pewnego upodobnienia życia politycznego Jugosławji do warunków, wytworzonych w krajach „osiowych".

Wybory do Skupczyny, przeprowadzone w grudniu, miały utrwalić wpływy Stojadinowicza. Tymczasem wyniki tych wyborów spowodowały w ostateczności jego upadek. Dały one blokowi Radykalnego Zjednoczenia, czyli liście rządowej niewiele ponad 50 proc. głosów — ściśle 55,50 proc. Resztę głosów zebrała demokratyczna opozycja zjednoczona chorwacko - serbska. Ordynacja jugosłowiańska przewiduje premje dla listy, uzyskującej ponad 50 proc. ogółu oddanych głosów. To też liście rządowej przyznano 304 mandaty wobec 76 zaledwie mandatów dla opozycji... Jeśli się zważy, że głosowanie w Jugosławji jest jawne, a nacisk aparatu rządowego na uzależnionych odeń wyborców był silny, to wyniki wyborów grudniowych należy raczej uważać za zwycięstwo opozycji demokratycznej, którą pozatem cenzura gnębiła w sposób wprost wyszukany.

Minister popiera opozycję

Opozycja nie chciała obradować wspólnie z posłami rządowymi. Wyjechała do Zagrzebia. Zanosiło się na pogłębienie linji podziału, dzielącej od lat społeczeństwo tamtejsze. Ostrzeżeniem przeciwko taktyce premjera Stojadinowicza był krok ministra spraw wewnętrznych, księdza Koroszeca, wodza ludu słoweńskiego. Po wyborach złożył dymisję. Wiadomo było, że chciał w ten sposób zademonstrować przeciwko polityce szefa rządu. Nie zgadzał się ani ze stanowiskiem rządu w sprawie chorwackiej, ani też z jego polityką zagraniczną. Koroszec, zaprawiony w walkach o prawa swego ludu jeszcze pod rządami austrjackiemi, zaniepokoił się żywo rosnącemi wpływami hitleryzmu w Słowenji, zwłaszcza od chwili, kiedy po podboju Austrji, stały się Niemcy bezpośrednim sąsiadem Jugosławji. Znane są zresztą próby skaptowania sobie przez pewne czynniki niemieckie opozycji chorwackiej, która oferty te z oburzeniem odrzuciła...

Rząd zmuszono do dymisji

Gdy Stojadinowicz, pomimo dymisji ks. Koroszeca, trwał przy swej polityce, trzeba było zmusić rząd do ustąpienia. Stało się to możliwe dzięki dymisji 5 ministrów, którzy jako powód bezpośredni wymienili konieczność państwową ułożenia stosunków z Chorwatami. Po ich dymisji musiał ustąpić Stojadinowicz, a jego następca, poprzednio minister opieki społecznej, otrzymał od księcia regenta wyraźne polecenie doprowadzenia do porozumienia z Chorwatami. Przed powierzeniem władzy nowemu premjerowi — książę regent odbył naradę z wodzem opozycji dr. Maczkiem.

Cwetkowicz przystąpił więc do wypełnienia powierzonej mu misji. W wygłoszonej niedawno deklaracji rządowej podniósł on właśnie sprawę chorwacką, jako wymagającą uregulowania. Wiadomo też, że pierwszy krok ku temu został już uczyniony. Zwalnia się z więzień wielu aresztowanych przestępców politycznych z pośród opozycji, zwolnionych zaś ze służby urzędników państwowych powołuje się z powrotem do służby.

Likwidują resztki dyktatury

Rząd prowadzi rokowania z opozycją co do uregulowania kwestji chorwackiej. Jakkolwiek kompromisu jeszcze nie osiągnięto, zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że tym razem żądania opozycji będą w punktach najważniejszych uwzględnione. Zmierzają one do całkowitej likwidacji pozostałości dyktatury. Opozycja domaga się przedewszystkiem przeprowadzenia uczciwych wyborów, bez nacisku administracyjnego, zaś nowy parlament zająłby się zkolei zmianą konstytucji z r. 1929 i zniesieniem wszystkich pozostałości dyktatury wojskowej, które ciążą jeszcze nad życiem Jugosławji.

Porozumienie z Chorwatami zmierza do przyznania im równych praw w państwie, do udziału w rządach krajem. Książę Paweł Karadżordżewicz zdaje sobie sprawę z konieczności zespolenia wszystkich żywych sił Jugosławji i pomnożenia tych sił. Książę, wychowany w Anglji, jest przeciwnikiem dyktatury, przymusu, gwałtu w życiu publicznem. Zdaje on sobie sprawę, że jedność mechaniczna, narzucona zgóry, nie mająca oparcia w społeczeństwie, jest złudzeniem siły, a nie siłą. Wie on z doświadczenia, że prześladowanie Chorwatów pchało co gorętsze głowy wśród nich do ryzykownych przedsięwzięć i szukania oparcia dla akcji politycznej u rządów państw ościennych. Ogół ludności chorwackiej stoi twardo na gruncie bezwzględnego przywiązania do państwa. Te właśnie siły, dotychczas marniejące, chce książę regent połączyć z siłami już działającemi dla budowania potęgi kraju.

Jedność samorodna — zamiast nakazanej

Jakkolwiek kompromis z Chorwatami przez uwzględnienie ich głównych postulatów dojrzewa już od dłuższego czasu, to wypadki czasów ostatnich najwyraźniej sprzyjają szybkiemu załatwieniu tego zagadnienia. Państwa wewnątrz skłócone i zacietrzewione, dały przykład, jak pokłóconych godzi dufnie i wyzywająco — ten trzeci... Duch jego agresji unosi się już także nad Jugosławją i przyśpiesza naturalny ruch konsolidacyjny.

Jugosławja porzuca ostatecznie, po bolesnych doświadczeniach, okres rządów dyktatury najpierw wojskowej, a później — półtotalistycznej. Sztuczną jedność narodową, narzuconą społeczeństwu niby nieznośny pancerz żelazny, zastępuje roztropny i wielce przezorny książę regent jednością samorodną, dobrowolną.

Dojrzała atmosfera do porozumienia trwałego. Pragną go Chorwaci, których przywódca, wypróbowany działacz ludowy i demokrata, doskonale rozumie intencje księcia regenta. Atmosfera w kraju sprzyja porozumieniu, zaś wypadki zewnętrzne naglą.

W obliczu dnia jutrzejszego

Pewien wybitny polityk jugosłowiański na wieść o układzie monachijskim, powiedział: „straciliśmy dach nad głową". Miało to oznaczać, że upadła nadbudówka w systemie politycznym małej ententy. Całkowite zniknięcie z mapy Europy państwa czesko-słowackiego jest dla Jugosławji bodźcem do uwielokrotnienia czujności i szybkiego zwarcia wszystkich sił. Niewiadomo bowiem, co jutro, dosłownie jutro, niesie sąsiadom wielkich, wciąż pęczniejących, Niemiec...

Emix.

Prezydent Francji na ziemi angielskiej

Program 4-dniowej wizyty

(w.) Dzisiaj o godz. 8-ej rano opuszcza Paryż, **udając się z wizytą oficjalną do Londynu Prezydent Francji Lebrun z małżonką.**

Znaczenie tej wizyty samo przez się ogromne, zyskało jeszcze na doniosłości wskutek ostatnich wypadków międzynarodowych.

Londyn przygotował się **na przyjęcie głowy państwa francuskiego z największemi honorami,** aby podkreślić jaknajsilniej polityczną wagę współpracy brytyjsko-francuskiej.

W najdrobniejszych szczegółach opracowany **program tej czterodniowej wizyty** jest następujący:

Dzisiaj, we wtorek, państwo Lebrun po przybyciu do Calais, **wsiadają na statek „Côte d'Azur",** który eskortowany będzie w drodze przez Kanał przez 7 kontrtorpedowców i eskadrę samolotów bojowych.

Czy nazwa statku, budząca **wspomnienia lazurowego wybrzeża,** które ostatnio wymieniane było wśród postulatów rewindykacyjnych włoskich, ma tu jakieś znaczenie — nie wiadomo.

Na połowie drogi między Calais a wybrzeżem Anglji nastąpi **spotkanie z flotą angielską:** eskadra kontrtorpedowców brytyjskich i 2 eskadry samolotów przyłączą się do honorowej eskorty.

Na redzie portu Doover ustawione są 4 krążowniki i pancernik „Rodney". Oddadzą one **salut 101 strzałów** w chwili wjazdu S. M. „Côte d'Azur" do portu.

O godz. 12-ej w południe statek znajdzie się w Doover, a na pokład uda się książę Gloucester, szambelan króla lord Allendale i admirał R. Tyrwhitt, by powitać prezydenta w imieniu króla Jerzego.

O godz. 13-ej prezydent z małżonką wsiądą do pociągu specjalnego, który o godz. 15-ej przybędzie na dworzec Victoria w Londynie. Tutaj odbędzie się **uroczyste powitanie gości przez króla i królową.** Na dworcu znajdzie się również rodzina królewska oraz premjer Chamberlain, min. spr. zagr. Halifax i min. spr. wewn. lord Hoare. Honory wojskowe odda pułk Królewskiej Gwardji Szkockiej, pocztem **w powozie królewskim, zaprzężonym w 3 pary koni,** prezydent w towarzystwie królowej uda się do pałacu Buckingham. W następnych powozach zajmą miejsca: król Jerzy i prezydentowa Francji, ministrowie i świta.

Program dzisiejszego dnia przewiduje wizytę u królowej matki Mary oraz bankiet w Buckingham Palace, wydany przez parę królewską dla gości.

W środę przewidziane są: bankiet w ambasadzie francuskiej, na którym obecni będą król i królowa, wizyta u lorda majora Londynu, oraz galowe przedstawienie w Operze.

Kulminacyjnym punktem wizyty będzie trzeci dzień pobytu, kiedy odbędzie się **w Westminster Hall przyjęcie Prezydenta i jego małżonki przez połączone Izby Lordów i Gmin.**

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się na cześć prezydenta obiad w Foreign Office, na którym obecna będzie para królewska.

W piątek przed południem dostojni goście udadzą się w drogę powrotną. Na dworzec odprowadzeni zostaną przez króla i królową z temi samemi honorami, jak przy przyjeździe.

Kto to jest gen. Blaskowitz

dowódca wojsk niemieckich w Czechach

Wojska niemieckie, które wkroczyły do Czech i Moraw, są **pod dowództwem gen. piechoty Blaskowitza,** dowódcy III grupy operacyjnej.

Gen. Blaskowitz karjerę wojskową rozpoczął w chwili wybuchu wojny światowej, służąc jako kapitan w 111 pułku piechoty w Restadt.

W r. 1918 przechodzi do Reichswehry i zostaje w r. 1921 oficerem sztabu dowódcy piechoty dywizyjnej V okręgu w Stutgarcie w stopniu majora. W r. 1927 zostaje dowódcą batalionu 13 pułku piechoty w Ulm, otrzymując w r. 1926 stopień podpułkownika. W r. 1928 zostaje szefem sztabu V okręgu. W r. 1929, z dniem 1 października obejmuje dowództwo 15 p. p. i komendę krajową w Badenji, w stopniu pułkownika.

Generałem brygady zostaje w roku 1932, obejmując funkcję inspektora szkół broni.

W r. 1935 obejmuje dowództwo III okręgu, szybko następnie posuwając się w hierarchji wojskowej okresu narodowo-socjalistycznego.

Natchnienie z Berlina

„Führer" kłajpedzki stawia żądania

(Od naszego korespondenta)

Kłajpeda, w marcu.

Włączenie Czech i Moraw do Rzeszy nie osłabiło jej agresywności na innych odcinkach. Dzisiaj już wiadomo, że działalność Niemców nie pójdzie w najbliższym czasie w kierunku uzyskania kolonij, chociaż i o tem nie zapominają, lecz w kierunku innym.

W pierwszym rzędzie wymienia się Kłajpedę.

Wiadomości prasy, **jakoby dr. Neuman zwrócił się do rządu litewskiego z ultymatywnem żądaniem,** nie znajdują w Kłajpedzie potwierdzenia w tej formie. Ale wiadomość **nie jest napewno „wyssana z palca".** Powstała ona na tle ostatniego ostrego sformułowania żądań niemieckich przez dr. Neumana.

Przedewszystkiem zaś nie należy zapominać, że Niemcy nie mają zwyczaju uprzedzać o swoich żądaniach. Metoda ich polega na **nagłem zaskoczeniu,** po uprzedniem wynalezieniu usprawiedliwienia dla wkroczenia oddziałów wojskowych.

Sytuacja w Kłajpedzie wygląda następująco:

Nad granicą po stronie niemieckiej stoją licznie skoncentrowane oddziały wojskowe i nie jest już żadną tajemnicą, że oddziały te są wzmocnione przez częściową mobilizację rezerwistów. Niemcy są tu więc gotowi do wkroczenia.

W samej Kłajpedzie prowokuje się Litwinów i wszystko wygląda na to, jakby Niemcom chodziło o wywołanie rozruchów, **sprowokowanie Litwinów** do jakiegoś gwałtownego kroku.

Ciągle się słyszy: Tam Niemcy pobili Litwina, w innej miejscowości publicznie znieważono godność narodową Litwinów; wszystko robione jest oczywiście przez agitatorów narodowo - socjalistycznych.

Gra jest zupełnie jasna. Każdy to rozumie, że odpowiedź na prowokacje spowoduje liczne zajścia i alarmy prasy niemieckiej o prześladowaniu Niemców w Kłajpedzie, potem **pójdą do Hitlera depesze i wezwanie o ochronę życia i mienia Niemców kłajpedzkich, potem... wiadomo, co potem.**

Zresztą Niemcy mają do dyspozycji jeszcze jeden instrument nadzwyczaj ważny i tu nie będzie od rzeczy, jeżeli zwrócimy uwagę na wiadomości przesączające się z otoczenia „wodza" Niemców kłajpedzkich.

Ostatnio dużo mówi się o tem, że **odbyły się liczne rozmowy dr Neumana, wodza Niemców kłajpedzkich z dr. Bertuleitem, jego zastępcą, a prezesem dyrektorjatu kłajpedzkiego.** Rozmowy te odbyły się **po powrocie dr. Neumana z Berlina, gdzie zapewne szukał natchnienia** do dalszej swej działalności.

Otóż sługębna plotka twierdzi, że **na pierwszem posiedzeniu sejmiku Niemcy postawią wniosek o poddanie Kłajpedy pod protektorat Hitlera, któryby mieszkańcom Kłajpedy zapewnił swobodny rozwój narodowy i kulturalny.**

Uchwała tego rodzaju dostatecznie usprawiedliwiałaby wkroczenie wojsk niemieckich.

Ile prawdy w tych wszystkich pogłoskach, trudno w tej chwili ustalić. Jedno jest tylko pewne, że Niemcy kłajpedzcy stali się jeszcze więcej hardzi i butni

Z. Z.

Polityka i moda

Hitler jako arbiter elegantiarum

Do bardzo interesujących spostrzeżeń dojść można jeśli spojrzeć na modę, zwłaszcza modę męską, z punktu widzenia prądów politycznych i społecznych nurtujących ludzkość. Powtarzając komunał o zmienności mody kobiecej i tradycjonaliźmie czy konserwatyźmie mody męskiej nie zwraca się naogół uwagi na głębsze przyczyny tego zjawiska. Sprawa wygląda z pozoru bardzo prosto i tłumaczy się ją płytko: mężczyzna „nie lubi" zmian, oswaja się z pewnym typem odzieży i niechętnie się z nim rozstaje.

Tłumaczenie takie nie wytrzymuje jednak krytyki w świetle psychologji; wiemy przecież doskonale, że w życiu społecznem czynnikiem tradycjonalizmu, przywiązania do form utartych jest właśnie kobieta, podczas gdy mężczyzna jest elementem rewolucji, zmiany, postępu. Dlaczegóż więc w tej jednej dziedzinie — dziedzinie mody miałoby być przeciwnie?

Jeśli chodzi o kobietę, to ten pozorny wyjątek da się wyjaśnić zupełnie łatwo: kobieta poddaje się zmiennej modzie tylko ze względu na mężczyznę, przystosowuje się poprostu do zmiennego gustu mężczyzny, który pragnie ciągłej nowości i zmiany. Prowadząc dalej to rozumowanie, łatwo pojąć dlaczego moda męska nie zmienia się z roku na rok, czy z sezonu na sezon: kobieta pragnie w mężczyźnie solidności, stałości, trwałości — i to się w modzie uzewnętrznia.

A jednak moda męska zmienia się i zmiany te nie są bynajmniej powolne, ewolucyjne, drobne; przeciwnie są nagłe, rewolucyjne, radykalne.

Te drobne zmiany, które w modzie męskiej obserwujemy nie są istotne; są to raczej warjanty, drobne odchylenia od zasadniczej normy, która pozostaje ta sama.

Do takich zmian należą, krótsze lub dłuższe poły fraka, w zależności od tego co nosi np. książe Walji. Charakterystyczną zmianę w modzie męskiej wprowadził Hitler noszący stale jasną marynarkę do ciemnych spodni, co przyjęło się na całym świecie, lecz to nie są zmiany zasadnicze.

Prawdziwe zmiany mody zachodzą stosunkowo rzadko lecz są bardzo gruntowne. Tajemnica ich polega na tem że zmiany te są zawsze wyrazem pewnych duchowych przeobrażeń.

Zastanówmy się chwilę nad historją cywilizacji: każda z wielkich przemian społecznych i politycznych wyrażała się zawsze w zrewolucjonizowaniu stroju męskiego.

Haftowany jedwabny surdut i długa kamizelka, szamerowania, wstążki i koronki obcisło atłasowe spodnie peruka i szpada, jedwabne pończochy i radosne barwy były symbolem cywilizacji Wersalu, dwornej i dworskiej, artystycznej i zmysłowej. Cała Europa kopjowała ten świetny model.

Gdy przychodzi potem Cromwell i rewolucja angielska, poprzedniczka Wielkiej Francuskiej — wpływy anglosaskie, purytańskie wyruszają na podbój Europy. Monteskjusz, Voltaire stają się prekursorami nowych prądów wzmocnionych przez wpływy idące z mieszczańskiej Szwajcarji. Jan Jakób Rousseau i Necker każdy na swój sposób wciela cnoty obywatelskie i kalwińskie. Kwakrzy amerykańscy pod wodzą Franklina, walczący właśnie o swą wolność stają się wzorem dla budzącego się stanu trzeciego. Ich strojem jest surowa odzież pionierów: brunatny tużurek, włosy bez pudru i peruki, wygodne, szerokie obuwie na płaskim obcasie. Ten strój właśnie staje się mundurem mieszczaństwa walczącego przeciw despotyzmowi i rozpuście starego świata. Nowa moda jest symbolem „rozumu, wolności, liberalizmu". I jako skutek Rewolucji Francuskiej widzimy zwycięstwo sukna nad atłasem, wełny nad jedwabiem, cylindra nad kapeluszem z piórami. Tak właśnie cylindra. Dzisiaj gdy cylinder stał się galowem nakryciem głowy, rzadko kto wie, iż początkowo symbolizował on dążenia rewolucyjne, wywrotowe, tak jak dziś jeszcze np. czapka frygijska, która jest późniejsza od cylindra. Cylinder mianowicie był nakryciem głowy używanem powszechnie przez kwakrów amerykańskich, a do Europy przywieźli go bohaterowie amerykańskich walk niepodległościowych generałowie Kościuszko i Lafayette.

Cała „nowa" Europa mieszczańska, demokratyczna i moralna przyjmuje nową modę.

Dwór Bonapartego i później Karola X, daremnie starają się przywrócić świetność dawnej tradycji. Na długi czas ponury strój purytański stał się liberją mieszczańskiego świata. Wszędzie tam, gdzie dotarły banki, fabryka, giełda i technika mężczyzna przywdział posłusznie garnitur marynarkowy.

Obecnie hegemonja tego stroju zachwiała się poważnie. Gdy na horyzoncie powojennym wynurzyła się Rosja bolszewicka — ilustracje i film zaczęły nas oswojać z modą sowiecką: koszulą robotniczą, krótkiemi spodniami, owijaczami. I oto z bolszewickiej mody przejmują tę miękką robotniczą koszulę przeróżne nowe prądy polityczne w Europie: mamy brunatne koszule nazich, czarne faszystów, błękitne irlandczyków i tak aż do wyczerpania kolorów.

Zauważmy: występujący od czasu do czasu na arenę reformatorowie stroju męskiego starają się narzucić nową modę w imię higjeny, rozsądku, praktyczności, estetyki, wygody. Nie udaje się im to nigdy .Tylko przemiany społeczne wywołują automatycznie zmianę mody.

Po obecnym, niewątpliwie burzliwym okresie, świat obudzi się prawdopodobnie pewnego dnia... bez marynarki. *L. L.*

Książę Alba

rehabilituje getry

Książę Alba, nowy ambasador hiszpański przy dworze Jego Królewskiej Mości Jerzego VI, jest człowiekiem **posiadającym największą na świecie ilość tytułów.**

Jest on jednocześnie... ogromnym amatorem wieprzowiny. Opowiadają, że nierogacizna w dobrach księcia **karmiona jest brzoskwiniami,** co daje późniejszym szynkom niezrównany wprost smak.

Ale poza tem wszystkiem jest to również wielki elegant, nadający ton modzie. Dzięki niemu zaczyna się obecnie przywracać dawno już zarzucony zwyczaj noszenia getrów. Ten drobiazg ubraniowy został skazany na śmierć przez księcia Walji, uważanego, jak wiadomo, za najwyższego arbitra w sprawach mody męskiej.

Pewnego dnia na garden-party Buckingham - Palace, przyszły kr Edward VIII przybył bez getr W chwilę później zauważono t panika ogarnęła gości, którzy m śleli już tylko o tem, jak pozby się „wyklętych" getrów. Nazaju wielkie zdziwienie ogarnęło ogrodn ków królewskich, gdy pod krzak mi znaleźli dziesiątki par getró porzuconych przez ich posiadacz

I oto teraz książę Alba — któ nie pokazuje się nigdy bez biały getrów — chce zrehabilitować t mały szczegół męskiej garderob Zapewne uda się mu to, a ozna tego są ceny getrów, które podsk czyły teraz w przeciągu kilku d z trzydziestu na dziewięćdziesi franków...

W jaskiniach z przed potopu

Wykopaliska włoskie

Sensacyjne wykopaliska w jaskini człowieka neandertalskiego pod Monte Circeo doprowadziły do dalszych, niezwykle ciekawych odkryć. Profesorowie paleontologicznego instytutu w Rzymie, badając przedhistoryczną jaskinię, znaleźli wśród odgrzebanych kości kilka żeber przedhistorycznego słonia, który, sądząc po budowie kości, musiał być olbrzymich rozmiarów.

Pozatem znaleziono dobrze utrzymaną czaszkę hjeny przedhistorycznej oraz innych zwierząt. Jak podkreślają uczeni włoscy w swym raporcie jest to największe wykopalisko z epoki przedhistorycznej ze wszystkich dotychczas znanych.

Jaskinia Monte Circeo z ustawi nemi szkieletami przedpotopowy zwierząt i zrekonstruowanym szki letem człowieka neandertalskiego m być udostępniona dla turystów stać się jedną z atrakcyj turysty nych współczesnej Italji.

Były kanclerz

na katedrach uniwersyteckich

Były kanclerz Rzeszy Niemieck dr. Brüning otrzymał stałą kated na uniwersytecie Harvard, U.S.

W ostatnich latach, po wyjeźdz z Niemiec dr. Bruening wykładał ciągu pierwszych miesięcy każde roku na uniwersytecie Harvard a ciągu drugieo półrocza na uniwer tecie w Oksfordzie.

Postępy chrystjanizmu

na Dalekim Wschodzie

Podług ostatnich obliczeń chry nizm w Azji Wschodniej przedsta się następująco: w Korei na o 22,9 miljonów mieszkańców 170 jest chrześcijan.

Na Korei pracuje obecnie 462 sjonarzy. Mandżukuo na 34 mi nów mieszkańców ma 39.000 ch ścijan. Misjonarzy jest w tym k ju 273.

W Japonji na ogół ludn 69.254.148 jest chrześcijan 291. W Chinach na 422.707.868 miesz ców — 3,3 miljn. chrześcijan.

Przy zielonym stoliku

Pierwsze wyjście przy grze bezatutowej

Ulegając życzeniu wielu naszych czytelników podajemy w artykule dzisiejszym zasady ślepego wyjścia przy grze bezatutowej.

Ogólne prawidło brzmi tu, jak następuje: jeżeli nie było licytacji koloru ze strony partnera — przy grze bezatutowej należy wyjść w czwartą (licząc od góry) kartę swego najdłuższego koloru; np. posiadając: A. 9. 7. 4. 2. należy wyjść w czwórkę. Jeżeli kolor ten jest sekwensowy, lub półsekwensowy — wychodzimy w najstarszą kartę sekwensu, a więc przy kolorze K. D. W. 9. 8. — wychodzimy w króla, — przy układzie K. W. 10. 9. 3. — w waleta. Jeżeli najlepszy nasz kolor ma „na górze" dwie wiązane karty, a następna jest wysoką blotką z opuszczeniem jednej karty, której posiadanie zdecydowałoby o sekwensie— to również wychodzimy w najstarszą kartę — np. posiadając W.10.8.3.2.— wychodzimy w waleta, D.W.9.6.4. — w damę — ale jeśli kolor jest tylko „wiązany" z dwu kart, a następne blotki są niskie — wychodzimy według reguły „czwartej karty"; np. przy układzie D.W.7.4.3. — wychodzimy nie w damę, a w czwórkę, posiadając K. D. 8. 6. 3. — w szóstkę itd.

Zasada ta jest prosta i nie wymaga bardziej szczegółowych komentarzy.

Wychodzenie właśnie w czwartą, a nie najmłodszą kartę uznane zostało za najlepsze i polecamy czytelnikom naszym skrupulatne trzymanie się tego prawidła, — tem bardziej, że reguła czwartej karty stwarza możliwość wyliczenia „ręki" rozgrywającego na zasadzie t. zw. prawidła jedenastu.

Jest to czysto arytmetyczne prawidło, ściśle związane w swem działaniu z wyjściem z czwartej karty.

Stosujemy je jak następuje: jeżeli nasz partner wyszedł w czwartą kartę swego koloru, to ilość oczek tej karty odejmujemy od jedenastu, a otrzymana różnica równać się będzie ilości kart wyższych od karty wyjściowej, posiadanych przez trzech pozostałych graczy.

Prawidło jedenastu oparte jest na prawie matematycznem liczb w serjach. Przedstawia ono specjalną wartość dla partnera gracza, który w pierwszem wyjściu wyszedł w czwartą kartę swego koloru, a mianowicie umożliwia mu określenie ilości wyższych kart, posiadanych w danym kolorze przez rozgrywającego, co niejednokrotnie może mieć decydujące znaczenie w rozgrywce strony „broniącej".

♦ D.9.4.

wychodzący ♦5. | N. / W. E. / S. | ♦K.10.7.

(rozgrywający)

W podanym przykładzie S. rozgrywa grę bezatutową, a W. wyszedł w piątkę. Rozgrywający (S.) dorzuca ze stołu 4. E. oblicza na zasadzie prawidła jedenastu, że w ręce N., E. i S. znajduje się 6 (11 — 5 = 6) kart wyższych od piątki. Ponieważ na stole widzi 2 karty wyższe od piątki, a sam posiada 3, wie zatem, że w ręce rozgrywającego znajduje się tylko jedna karta wyższa od piątki, i sądząc z licytacji jest nią as, lub walet; wobec tego bije tę lewę siódemką i ogranicza rozgrywającego do wzięcia tylko jednej lewy w tym kolorze.

Znajomość prawidła jedenastu może również się przydać rozgrywającemu, który z wyjścia przeciwnika w czwartą kartę swego koloru może wyciągnąć dla siebie pożyteczne wnioski:

Wzór I

9.4.

A.8.7.5.3. | N. / W. E. / S. | K.W.10.

D.6.2.

Wzór II

9.4.

A.10.8.7.5.3. | N. / W. E. / S. | K.W.

D.6.2.

W obu wypadkach S. rozgrywa bez atu.

We wzorze I W. wyszedł w 5. E. bierze lewę królem i wychodzi w waleta. S. odejmuje 5 od jedenastu i otrzymuje 6. Wie zatem, że w ręce N., E. i S. znajduje się 6 kart wyższych od piątki. Ponieważ sam z dziadkiem (N.) posiada wyższych od piątki kart 3, przeto wie, że w ręce E. są również trzy karty starsze od 5. Dwie z nich (króla i waleta)—widział w grze, bo E. już je pokazał, bijąc królem i wychodząc w waleta. Jeżeli jego trzecią kartą jest dziesiątka, a W. wyszedł z pięciokartowego koloru, to należy przeciwnikom kolor ten „zablokować". W tej sytuacji S. bije waleta damą.

We wzorze II. W. wychodzi w 7. E. bije królem i odwraca waleta. Z prawidła jedenastu S. wie, że E. poza królem i waletem nie posiada kart starszych od siódemki. Jeżeli również nie posiada i młodszych, to kolor zostanie „zablokowany", wobec czego S. nie kładzie damy na waleta.

Jak widzimy korzyści, jakie wypływają ze znajomości prawidła jedenastu są duże, — polecamy więc prawidło to szczególnej uwadze czytelników.

Pozostaje do omówienia sprawa wyjścia na grę bezatutową, jeśli partner wychodzącego licytował kolor.

Oczywiście należy wyjść z założenia, że partner po to licytował, aby wskazać wyjście, — to też, jeśli wychodzący nie ma zdecydowanie dobrego własnego wyjścia, powinien wyjść w licytowany kolor partnera. Teoretycznie należy wyjść w najstarszą kartę tego koloru, są tu jednakże pewne zastrzeżenia.

Jeżeli z licytacji wynika, że przetrzymanie w tym licytowanym kolorze znajduje się u „dziada" — wyjście w najstarszą kartę, a więc w honor (jeśli go posiadamy) — jest obowiązkowe, należy bowiem poinformować partnera o posiadanych kartach w jego kolorze, — jeśli natomiast wiemy z licytacji, że przetrzymanie znajduje się w ręce rozgrywającego, a my w tym kolorze posiadamy trzeci (lub dłuższy) „punktowy" honor — z małemi blotkami, należy wyjść w najmłodszą blotkę z pod tego honoru; w ten sposób często z dwu przypuszczalnych przetrzymań w ręce rozgrywającego — czynimy jedno.

Jaskrawo to się uwidocznia na następującym przykładzie: Partner nasz licytował np. piki; rozgrywający ma w tym kolorze A.W.10. i liczy na dwa przetrzymania; my — jako wychodzący, mamy K.10.x.; wychodzimy w blotkę — nasz partner zabija damą, a walet z blotką rozgrywającego jest „w impasie" w stosunku do posiadanych przez nas honorów (króla, 10); jeśli przy tym rozkładzie wyszlibyśmy najstarszą kartą (królem) — rozgrywający zawsze jeszcze będzie miał 2 lewy w tym kolorze. Zaznaczyć również należy, że jeśli nasz partner licytował kolor — i w konsekwencji skontrował grę bezatutową rozgrywającego — to kontra ta jest nakazem wyjścia właśnie w ten kolor.

Oto mniej więcej wszystkie prawidła pierwszego wyjścia przy grze bezatutowej, które — mamy nadzieję — dostatecznie wyjaśnią czytelnikom tę trudną i ważną kwestję.

×

W podanem przez nas w zeszłym tygodniu zadaniu mylnie wydrukowano blotki koloru treflowego. Prawidłowa redakcja tego zadania jest następująca:

♠ W.10.7.6.5.
♥ 5.3.2.
♦ A.3.2.
♣ A.3.

♠4.3.2. ♥4. ♦5. ♣D.W.10.9 8.7.6.4. | N. / W. E. / S. | ♠— ♥K.D.W.8.7.6. ♦K.D.W.10.9.8. ♣5.

♠ A.K.D.9.8
♥ A. 10.9.
♦ 7.6.4.
♣ K.2.

S. wygrywa 4 piki przy pierwszem wyjściu W. w damę trefl.

Wobec wspomnianej omyłki, podanie rozwiązania tego zadania odkładamy do niedzieli.

Karo.

Polskie nazwy

zamiast niemieckich

Zarządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 marca 1939 r. ustalono w pow. gródeckim następujące nazwy miejscowości:

Burgthal na Zamczysko, pod Burgthalem na Podzamczysko, Neuhof na Nowydwór Uherski, Zbadyń — Kuttenberg na Zbadyń - Malinówka, Wald dorf — na Lasówce, Schönthal na Uroczysko;

w pow. bóbreckim: Rehfeld na Sarniki Małe;

w pow. dobromilskim: Falkenberg na Sokołów Dobromilski, Rosenburg na Radyczówka;

w pow. lubaczowskim: Burgau na Karolówka, Reichau na Podlesie, Felsendorf na Dąbków, Freifeld na Kowalówka;

w pow. lwowskim: Lindenfeld na Lubianka, Dornfeld na Dobrzanka, Rosenberg na Podzamcze, Kaltwasser na Wola Konopnicka;

w pow. łańcuckim: Dornbach na Tarnawiec Stary

Sukcesy amerykańskie śpiewaka polskiego

Baryton polski Jerzy Czaplicki cuje już drugi sezon w chicago „Civic Opera", zbierając coraz w sze laury. Partnerami jego byli w zonie bieżącym śpiewacy tej mi co: Benjamino Gigli („André C nier", „Marta" i „Aida"), Lili P („Lakmé", „Łucja z Lammermo i „Cyrulik sewilski"), Grace M „Manon Lescaut" i „Cyganerja") raz słynna wagnerzystka Kir Flagstad („Lohengrin" oraz „Tri i Izolda"). Występował pozatem w perach: „Traviata", „Carmen", sca" i „Rigoletto", wszędzie z du powodzeniem, uzyskując wielce chlebne krytyki. Ogółem występo 17 razy w operach i dwa razy na snych koncertach. Poza Chicago wał koncerty w Buffalo, Filadelf Detroit. Obecnie udał się do Nowe Jorku, gdzie będzie prowadził traktacje o występy w słynnym trze „Colon" w Buenos Aires.

Stamtąd Czaplicki przybywa Europy, ma bowiem zakontraktow ne tournée po Francji z Grace M re (Tuluza, Marsylja, Nicea i Potem uda się do Włoch, by tam studjować dwie opery: „Klejnoty donny" Wolf-Ferrari'ego i „Falsta Verdi'ego, w których ma wystąpić przyszłym sezonie, na co już kontr jest podpisany. Zdobycie trwałego nowiska w operze chicagoskiej prz Polaka (a Czaplicki stale podkreś swoją narodowość) jest niemały sukcesem propagandowym. Wart przy sposobności wspomnieć, że Operze Warszawskiej Czaplicki, niegdyś Kiepura — nie mógł leźć zatrudnienia... sid.

Zapisujcie się do LOPP

Odbudowa stanu średniego

wzmożeniem inicjatywy prywatnej

W latach 1921 do 1938 ludność pracująca w rolnictwie, według danych urzędowej statystyki spadła z 64 proc. do 58 proc., przyczem przyrost ludności w tym okresie obciążył 3-miljonami ludność rolniczą, 5-ma zaś miljonami ludność utrzymującą się z innych zajęć. Zmiany te o strukturze demograficznej uznać trzeba za b. ważne, uważać je jednak należy za punkt wyjściowy zakrojonej na szeroką skalę akcji zmierzającej do zasadniczego rozwiązania problemu przeludnienia wsi drogą odbudowy stanu średniego.

Sprawę tę podniósł ostatnio na plenum Senatu w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu sen. C. Klarner, stwierdzając m. in., iż gospodarstw o obszarze poniżej 5 ha posiadamy około 1.800.000 jednostek, co stanowi 60 procent ogólnej ich ilości. Środki do życia czerpie z nich około 12 miljonów ludzi, czyli 1/3 część ludności państwa, a więcej niż połowa ludności rolniczej. Wprowadzenie w orbitę wymiany towarowej tej olbrzymiej liczby ludności, mało produkującej i mało spożywającej — przez uprzemysłowienie kraju i unarodowienie życia gospodarczego — to jedyna gospodarcza niezawodna metoda walki z biedą wsi, ze zbyt niskiemi cenami płodów rolnych, to gwarancja poprawy bytu mas, większego dochodu społecznego, większej zdolności do świadczeń publicznych, słowem to jedyny sposób trwałego wzrostu potencjału gospodarczego, a więc i obronnego.

W 1937 r. posiadaliśmy zakładów przemysłowych I—VII kategoryj 28.594, a VIII — 223.757. W tym samym roku posiadaliśmy 456.615 zakładów handlowych z czego I i II kategoryj zaledwie 28.088, co świadczy, iż karłowate gospodarstwa rolne znajdują swój odpowiednik w karłowatych zakładach handlowych, które tworzą zbyt długi łańcuch pośrednictwa, czynią je kosztownym przy niskiej nawet zarobkowości handlu, stają się źródłem nędzy miasteczek polskich i ich odrażającej fizjonomji. Liczba warsztatów rzemieślniczych w 1936 r. wynosiła 354.449, czyli zaledwie jeden warsztat na 100 mieszkańców. Ponadto wydajność drobnego warsztatu rzemieślniczego wymaga racjonalizacji tak samo, jak i wydajność gleby z 1 ha gospodarstwa włościańskiego.

Omawiając zagadnienie unarodowienia życia gospodarczego sen. Klarner zaznaczył, że: „proces unarodowienia winien się odbywać jako wielka programowa praca społeczna i państwowa, z którą nie godzi się nienawiść narodowa lub rasizm, jako zjawiska sprzeczne z psychiką i historją Polski“.

W dalszym ciągu przemówienia sen. Klarner stwierdził, że praca nad odbudowaniem polskiego średniego i drobnego stanu posiadania i jego unarodowieniem, obejmując miljony obywateli — będzie oparta o inicjatywę prywatną wielu warsztatów pracy i przez to samo będzie gruntować ideę, reprezentowaną wszędzie przez stan trzeci, — ideę znaczenia inicjatywy prywatnej w gospodarstwie narodowem.

Tym sposobem poprawa gospodarstw rolnych, odbudowa średniego i drobnego stanu posiadania — to znaczne wzmożenie potencjału inicjatywy prywatnej, która jeszcze dzisiaj w Polsce nie zdobyła należytego miejsca i walczy wśród niedostatecznie dobrze zorjentowanej opinji społeczeństwa, obciążonej smutnem dziedzictwem historji. Odbudowanie średniego i drobnego stanu posiadania, sanacja gospodarczych stosunków na wsi, doprowadzi również do ugruntowania idei dochodowości wszystkich warsztatów pracy narodowej od najmniejszych do największych, co stanie się dalszem zwycięstwem polskiej myśli gospodarczej, która nie łatwo znajduje należyte zrozumienie i oparcie. Pojęcie dochodowości — mówił prezes Klarner — należycie realizowanej, na wszystkich etapach naszego życia gospodarczego winno doprowadzić do racjonalnej produkcji, zgodnej z powszechnym interesem publicznym, a więc do produkcji dostatecznie obfitej, dobrej i taniej, a nie do uprzywilejowanej, wygodnej pozycji, spokojnej o jutro bez ciężkiej pracy. Każdy producent jest jednocześnie konsumentem i jest bezpośrednio, jako konsument zainteresowany w realizacji tej naczelnej zasady polskiej produkcji i polskiej wymiany. Oczywiście niskie ceny — lecz nie kosztem obniżenia dobrobytu mas żyjących z przemysłu, handlu i rzemiosła i nie kosztem pozbawienia właściciela dochodowości. Niska cena — to przedewszystkiem wynik dużej,, a dobrze zorganizowanej produkcji. Ale niskie ceny bez zarobku, bądź obniżone kosztem społecznie usprawiedliwionej stopy życiowej — to bieda warsztatu pracy, to nędza miast i miasteczek, to niewystarczające budżety organizmów publicznych.

25 procent poborów na świadczenia publiczne

Co zmniejsza siłę nabywczą świata pracy

Obliczenie wysokości obciążeń poborów pracowników umysłowych z tytułu poszczególnych świadczeń publicznych wykazuje iż składki ubezpieczeniowe wpływają na siłę nabywczą znacznie silniej niż podatki.

Pracownikowi, którego pobory nominalnie wynoszą 210 zł. — potrąca się z pensji ogółem 19.72 zł., z czego przypada na ubezpieczenia (chorobowe, emerytalne, na wypadek braku pracy) — 11.32 zł., na Fundusz Pracy 2.10 i na podatek dochodowy 6.30 zł. Dopłata pracodawcy wynosi 17.83 zł. (ubezpieczenia 15.73 i Fundusz Pracy 2.10). Właściwie zatem pensja brutto wynosi nie 210 zł., lecz 228 zł. (bez 17 gr.). Pensję tę, obliczoną w całości, obciążają ubezpieczenia społeczne kwotą 31.25 zł., podatek dochodowy — 6.30 zł., podatek lokalowy (przy 2-ch pokojach, licząc czynsz zł. 100) — 10 zł. i inne jak FON, LOPP, Pomoc Zimowa — 1 proc. — 2.10 zł., razem 49.65 zł., t. j. ok. 50 zł. Pracownik tej kategorji wydaje zatem 14 proc. swych poborów na ubezpieczenie społeczne, 7 proc. na podatki, 1 proc. wynoszą inne drobne obciążenia, a na konsumcję pozostaje mu zaledwie 78 procent poborów.

Przy pensji natomiast nominalnej 725 zł., do której pracodawca dopłaca ubezpieczenia społeczne (bez wypadkowego) 47.18 zł. i na Fundusz Pracy 7.25 zł., co razem podwyższa tę pensję do zł. 779.43— potrącenia na ubezpieczenia społeczne wynoszą 110.13 zł., na podatek dochodowy 56.55 zł., na podatek lokalowy (przy lokalu 3-pokojowym z kuchnią, z czynszem 140 zł. miesięcznie) — 16 zł. 80 gr. i na inne cele, jak Pomoc Zimowa, FON, LOPP itp. 1 proc. — 7.25. Razem obciążenia te wynoszą ogromną sumę 190.73 zł. Pracownika umysłowego tej kategorji w 14 proc. obciążają ubezpieczenia społeczne, w 10 proc. podatki, w 1 proc. inne drobne ciężary publiczne, a na konsumcję pozostaje mu tylko 75 proc. t. j. 590 zł.

Kursy wiedzy praktycznej

o handlu zagranicznym

W Izbie Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej odbyło się inauguracyjne posiedzenie komitetu dyrekcyjnego i wykładowców kursów wiedzy praktycznej o wymianie handlowej Polski z krajami Ameryki Łacińskiej. Przewodnictwo komitetu dyrekcyjnego objął wiceminister Doleżal wiceprezes izby i przewodniczący sekcji traktatowej.

W skład komitetu wchodzą Wł. Mazurkiewicz, b. poseł R. P. w Buenos Aires i poseł Michał Pankiewicz, dyrektor Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego, jako sekretarz kursu p. o. dyrektor izby Józef Olechnowicz i delegat koła młodzieży przy izbie, prezes koła Jerzy Brzozowski.

Rozmiary etatyzmu w Polsce

Argumenty zwolenników etatyzmu są słabe

Komisja do zbadania przedsiębiorstw państwowych przeszła do porządku dziennego nad argumentami, jakiemi operują zwolennicy bezpośredniej działalności gospodarczej państwa, lecz, przeciwnie, wszystkie te argumenty wzięła pod uwagę i zanalizowała.

Przedewszystkiem zajęła się ona argumentem, że przedsiębiorczość prywatna nie może podjąć się niektórych zadań, z uwagi, że na ich wykonanie potrzeba wielkich kapitałów, które rzekomo może zebrać tylko państwo.

Otóż, o ile powodem niemożności zebrania dość znacznych kapitałów prywatnych jest mała rentowność danego działu produkcji, zawsze pozostaje otwartą kwestja, czy nie jest korzystniejszem dla państwa podnieść tę rentowność drogą pośrednią, za pomocą ulg czy premij, niż angażować się bezpośrednio. Pozatem trzeba pamiętać o tem, że państwo, zbierając kapitały na przedsięwzięcia etatystyczne, odbiera te kapitały innym działom produkcji. Państwo przecież nie czerpie kapitału z powietrza lecz z podatków lub pożyczek. Zarówno przeciążenie podatkowe jak zbytni drenaż rynku kredytowego przez państwo odbijają się ujemnie na rentowności i możliwościach rozwoju całej pozostałej gospodarki. Dlatego też zdaniem Komisji państwo, stosując przymusową kapitalizację, powinno postępować b. ostrożnie.

Zdaniem zwolenników etatyzmu przedsiębiorstwa państwowe mają spełniać zadanie regulatorów rynku. Ale:

„Rola regulatorów rynku mogła mieć uzasadnienie w państwie liberalnem, gdzie była jedynym sposobem ingerencji państwa. W dzisiejszych warunkach jak wspomniano, ingerencja państwa ma nierównie większe możliwości i przedsiębiorstwa państwowe raczej utrudniają niż ułatwiają regulację rynku. Regulacja i polityka jest bowiem wtedy zbyt łatwo prowadzona pod kątem widzenia jednego przedsiębiorstwa państwowego zamiast pod kątem widzenia całej gałęzi produkcji“.

Przedsiębiorstwa państwowe mają być wzorami dla gospodarki prywatnej. Ale jak słusznie pisze komisja:

„Pożytecznym wzorem może być tylko przedsiębiorstwo postawione w równych warunkach z temi, którym ma służyć przykładem. Przedsiębiorstwo korzystające z przywilejów podatkowych i kredytowych, a zwłaszcza z przywileju właściwego każdemu przedsiębiorstwu państwowemu: braku obawy przed bankructwem, może być wzorem bardzo niebezpiecznym“.

Zwolennicy etatyzmu walczą argumentem, że przedsiębiorstwa państwowe dają państwu wgląd w warunki kalkulacyjne i społeczne gospodarstwa. To, zdaniem Komisji, byłoby wówczas możliwe, gdyby przedsiębiorstwa państwowe pracowały w warunkach całkowicie analogicznych do prywatnych. Skoro z natury są uprzywilejowane, opieranie się na ich kalkulacji daje zupełnie fałszywy obraz rzeczywistości w danej gałęzi produkcji. Informacje potrzebne może pozatem państwo zdobywać przez zbieranie odpowiednich informacyj o przedsiębiorstwach prywatnych.

Dostarczanie instytucjom państwowym przez państwowe przedsiębiorstwa dóbr i usług skalkulowanych taniej przeważnie zaciemnia tylko obraz gospodarki zarówno dostarczającego przedsiębiorstwa jak korzystającej z dostaw instytucji.

Przedsiębiorstwa państwowe mają rzekomo dostarczać szerokim masom pewnych dóbr po niższych cenach. Niestety produkcja nie obliczona na zysk:

„prowadzi tylko do przesunięcia konsumcji i obniżenia rentowności innych działów. Co więcej zawiedzie na dłuższą metę dostarczanie większej ilości lub tańszych dóbr. Konkurencja przedsiębiorstw państwowych sprzedających poniżej kosztów ograniczy podaż ze strony prywatnych przedsiębiorstw, albo też wystąpi zjawisko podwójnych cen t. zn. powstanie przywilej dla tych odbiorców, którzy będą mogli się zaopatrzyć w przedsiębiorstwach państwowych.

Dlatego bezpośrednia skuteczność takiej akcji ogranicza się do krótkich odcinków czasu i może znaleźć usprawiedliwienie tylko jako środek w nadzwyczajnych warunkach (np. głód, bardzo ostra zima, obawa zamieszek socjalnych itp.)“.

Wreszcie argument o odciążaniu rynku pracy przez przedsiębiorczość państwową upada w świetle faktu, że w zbadanych przez Komisję przedsiębiorstwach przez 9 lat, w ciągu których włożyło państwo w te przedsiębiorstwa 560 miljn. zł. zatrudnienie wzrosło tylko o 21 tys. Jest to rezultat wielce mizerny. Zresztą, przez rozbudowę przedsiębiorczości państwowej:

„Następuje nie dodatkowy popyt ze strony państwa na rynku pracy, ale stopniowe wchłanianie lub wypieranie przedsiębiorczości prywatnej przez państwową. Na krótką metę może się udać zatrudnić większą liczbę pracowników opisaną wyżej metodą, na dłuższą metę, biorąc pod uwagę kapitalizację zatrudnienie okaże się mniejsze niż w razie ścisłego przestrzegania rentowności, zamiast rozszerzania stanu zatrudnienia“.

Jak zatem widzimy, zwolennicy etatyzmu nie rozporządzają silnemi argumentami. Gospodarcze znaczenie tych przedsiębiorstw jest conajmniej przesadzone. Są one szkodliwe dla budżetu, a o wątpliwych walorach gospodarczych.

Dziesięciolecie Izby Handlowej Szwedzko-Polskiej

w Sztokholmie

W Sztokholmie odbył się uroczysty obchód 10-ej rocznicy istnienia Izby Handlowej Szwedzko-Polskiej. W zebraniu ogólnem, urządzonem z tego powodu, wzięły udział liczne sfery przemysłowe i handlowe szwedzkie oraz przedstawiciele sfer gospodarczych polskich. Na uroczystość tę przybył również p. Marjan Turski, dyrektor P. I. E., który wygłosił odczyt p. t. „Stosunki handlowe szwedzko-polskie“.

Zjazd betoniarski w Poznaniu

W dniach 5 i 6 maja r. b. odbędzie się w Poznaniu II Ogólnopolski zjazd betoniarski.

Zjazd zwołany jest z inicjatywy Związku właścicieli wytwórni wyrobów betonowych i sztucznego kamienia w Polsce w porozumieniu ze Związkiem Polskich inżynierów budowlanych oraz Związkiem Polskich fabryk portland-cementu.

W skład komitetu wykonawczego wchodzą pp.: inż. J. Nechay, St. Modelski, inż. St. Lassond, H. Rzewuski i E. Szmidt.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 281.60, Bruksela — 89.25, Gdańsk 100, Londyn 24.84, Nowy Jork 5.30.38, Nowy Jork kabel— 5.30.63, Oslo 124.85, Paryż 14.06, Sztokholm 127.95, Zurych 119.50. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.24.50, floreny holenderskie 280.60, franki francuskie 14, szwajcarskie 119, funty angielskie 24.75, guldeny gdańskie — 9999.75, belgi belgijskie 89, korony norweskie 124.25, duńskie 110.40, szwedzkie 127.35, liry włoskie 16.10, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 76.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4½% wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 92.25, serja 96.50, II em. — 91.25, 4% dolarowa 42.75, 4% konsolidacyjna 67, wszystkie pozostałe odcinki — 66.75, 4½% wewnętrzna 66, odcinki po 100 zł. — 66.25, 5% konwersyjna 69.25, 4½% ziemskie 63.50, 4½% ziemskie poznańskie serja „K“ — 62.50, 5% Warszawy stare 75.75 — 75.50, 5% Warszawy z 1933 r. — 72.38, odcinki po 1.000 zł. — 73.50.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również słabsza, przy większych obrotach Węglem. Notowano: Bank Polski 129, Bank Handlowy 58.25, Węgiel 38.75 — 39.25 — 39, Starachowice 59 — 58.25, Lilpopy 91 — 91.50, Modrzejów 21, Ostrowiec 80,50—80.

W obrotach pozagiełdowych: 3% renta ziemska odcinki po 1.000 zł.— 64 — 63, Cukier 40 — 39.50, Firley 14.

POZAGIEŁDOWE KURSY

WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 92,75.
Inwestycyjna II em. — 81,25.
Konwersyjna — 69.
Konsolidacyjna — 66,75.
Wewnętrzna — 66.
Dolarówka — 42,75.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.392 ton, w tem żyta 729 ton. Notowano za 100 klg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica czerw. szklista 22.25 — 22.75, jednolita 21—21.50, zbierana 21.50 — 21, żyto I st. 14.50 — 15, II st. 14.25 — 14.50, jęczmień brow. 19.25 — 19.75, jęczmień I st. 18 — 18.50, II st. 18.25 — 18.50, III st. 18 — 18.25, owies I st. 16 — 16.25, I st. 15 — 15.50, gryka 20.50 — 21, mąka pszenna w zależności od gatunku 19.50 — 41.50, pastewna 16 — 17, żytnia wyciągowa 25.75—26.75, I gat. 24.25 — 24.75, razowa 19.25 — 19.75, śrutowa 13.50 — 14, ziemniaczana „superior" 30.75 — 31.75, otręby pszenne grube 13. — 13.50, średnie i miałkie 12 — 12.50, żytnie 10 — 10.75, jęczmienne 10.25 — 10.75, grochowe 15.50 — 16, groch polny 24.50 — 26.50, Victoria 33 — 33.50, zielony 28 — 30, wyka jara 23 — 24, peluszka 25.50 — 27, łubin nieb. 12.50 — 13, żółty 14.50 — 15, seradela targowa 19 — 20, o czyst. 95 proc. 23—24, rzepak ozimy 56 — 57, jary 51.50 — 52.50, rzepik ozimy 48.50 — 49, siemię lniane 55 — 56, słonecznikowe siewne 45 — 50, mak nieb. 93 — 95, gorczyca 59 — 62, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 85 — 95, o czyst 97 proc 115 — 125, biała surowa 260 — 280, o czyst. 97 proc. 310 — 330, szwedzka 180 — 220, lucerna franc. 260 — 280, węgierska 400 — 425, chmielowa 80 — 90, przelot 75 — 90, rajgras ang. 110 — 115, tymotka 44 — 48, ząb koński płd afrykański 25.50 — 26.50, ząb koński amerykański 32.50 — 33.50, nasiona buraków pastewnych 55 — 56, marchwi pastewnej 180 — 200, cukrowe 60—70, półcukrowe 75 — 85, kanar 40 — 45, kminek 65 — 70, makuchy wytłaczane lniane 22 — 22.50, rzepakowe 13.50 — 14, słonecznikowe 20 — 20.50, konopne 13.50 — 14, kokosowe 18.50 — 19, palmowe 16.75 — 17.25, makuchy odolejowe (śrut): sojowy 23.50 — 24, lniany 21.50 — 22, rzepakowy 13.50—14, kokosowy 17 — 18.50, palmowy 14 — 14.50, mieszanki kasz treściwych: otrębowo makuchowa 19 — 20, mąkowa 20.50 — 21.50, słoma żytnia prasow. 4.25 — 4.75, żytnia w snopkach 4.75 — 5.25, siano prasowane gat. I-szy 8 — 8.50, gat. II-gi 6.50 — 7.

Wskaźnik cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w lutym r. b. wykazał nieznaczny wzrost w porównaniu ze styczniem r. b. i wyniósł (podstawa 1928 = 100) 55,0 wobec 54,9 w styczniu r. b. i 57,7 w lutym r. ub.

Walne Zebranie P. Z. P. K.

Na zebraniu firm założycielskich Polskiego Zrzeszenia Przemysłu Konserwowego, które odbyło się w Warszawie, postanowiono, że Walne Zebranie odbędzie się 30 marca, o godz. 11-tej (przed południem), w tymczasowym lokalu P.Z.P.K. w Warszawie, ul. Solec 41.

Piwnica Gdańska

na Starem Mieście

Jak się dowiadujemy w podziemiach domu przy ul. Nowomiejskiej na Starem Mieście, naprzeciw odtworzonych niedawno murów obronnych z fagmentem Barbakanu, założona ma być winiarnia na modłę istniejącej tamże przed dwoma wiekami Piwnicy Gdańskiej.

Urządzeniem tej winiarni interesuje się podobno kilku kapitalistów warszawskich.

JAK ŻYJE KRAJ

Nasze uzdrowiska muszą otrzymać kredyty

Unowocześnienie zakładów podniesie frekwencję

(jmt) Z doniesienia jednej z agencyj dowiadujemy się:

Związek Uzdrowisk Polskich zwrócił się do czynników rządowych z projektem poprawki wniesionego przez ministra Skarbu do Parlamentu, projektu ustawy o obligacjach. Poprawki te zmierzają do przyznania Funduszom Kuracyjnym w Uzdrowiskach prawa emitowania obligacyj z zastrzeżeniem jednak, aby uzyskane tą drogą sumy były używane wyłącznie na cele inwestycyjne.

Opierając się na poczynionych dotąd doświadczeniach projektodawcy twierdzą, że obligacje te, mając w publiczno - prawnych dochodach Funduszu Kuracyjnego zapewnione oprocentowanie, jako też zabezpieczenie kapitału, znajdą niezawodnie nabywców na rynku kredytowym.

Z chwilą zrealizowania tego projektu czołowe polskie uzdrowiska będą mogły przeprowadzić zasadnicze inwestycje, konieczne obecnie w związku z nasileniem akcji propagandowej zagranicą. Wspomnieć należy, że w ciągu ostatnich lat uzdrowiska polskie wydały na inwestycje przeszło 50 miljonów złotych.

Tyle wiadomość agencyjna.

Nie wdając się w rozważania nad realnością tego pomysłu, nie kwestjonując możliwości ulokowania takiej pożyczki — nie wiadomo zresztą w jakiej wysokości — na naszym szczuplutkim rynku kredytowym, trzeba przyznać, że dostarczenie naszym uzdrowiskom kredytów inwestycyjnych—to sprawa paląca.

Uzdrowisk mamy dużo i co roku prawie ich przybywa. To tu, to tam wykrywa się jakieś nowe, nieznane dotąd źródła lecznicze, a w ślad za takiem odkryciem przychodzi zrozumiała chęć eksploatacji tych skarbów naturalnych. W ciągu ostatnich lat powstało kilka takich nowych uzdrowisk, które, mając piękne warunki tylko wegetują, nie mogąc się zdobyć na inwestycje, które zapewniłyby im większe powodzenie i frekwencję.

To nowe. A te dawne? — Na palcach jednej ręki możnaby policzyć uzdrowiska, które dają sobie jakoś radę, które przeprowadzają niezbędne inwestycje i, mając urządzenia postawione na wysokim poziomie, ściągają kuracjuszy nietylko z kraju, ale również z zagranicy.

Reszta, olbrzymia większość, wegetuje z sezonu na sezon, planując wprowadzenie przeróżnych udogodnień nowoczesnych i z braku odpowiednich środków realizując swe górne plany zaledwie w minimalnej części. Dostateczne środki uzdrowiska mogłyby mieć, gdyby zwiększyła się wydatnie ich frekwencja, gdyby można było podnieść ilość kuracjuszy. Ale frekwencja podnieść się nie może, jeżeli kuracjuszom nie zapewni się jaknajwiększych wygód i najlepszych technicznie warunków leczenia.

Istne błędne koło — zagadka, której rozwiązaniem mogłoby się stać jedynie poczynienie solidnych wkładów inwestycyjnych, bez oglądania się na wpływy bieżące.

Tu już jednak musi przyjść jakaś pomoc z zewnątrz. Że się opłaci — to chyba nie ulega wątpliwości. Wiemy przecież, jak bardzo, po przeprowadzeniu olbrzymich coprawda inwestycyj, podniosła się frekwencja gości w takim np. Ciechocinku, który jeszcze kilka lat temu był jakąś zapadłą dziurą, a dziś stał się znowu modnem, licznie uczęszczanem uzdrowiskiem. Wiemy też, że wielu ludzi, potrzebujących kuracji, albo rezygnuje z niej wobec różnych niedogodności w naszych uzdrowiskach, albo też, przezwyciężając z ciężkim trudem nieprzeliczone zakazy i ograniczenia, jedzie zagranicę.

Inwestycje w naszych uzdrowiskach — to paląca potrzeba.

Z Wilna

Litwini wileńscy chcą przyjść z pomocą Kownu

Sensacyjne pogłoski o legjonie ochotniczym

Z Wilna donoszą o dużem zaniepokojeniu, jakie zapanowało wśród miejscowych Litwinów wobec ostatnich wypadków politycznych i wiążącego się z niemi ściśle podniecenia w Kłajpedzie.

Zamieszkali na terenie Wileńszczyzny Litwini nie chcą pozostać obojętni na wypadek zagrożenia niepodległego bytu swej ojczyzny i jak słychać w wypadku potrzeby zamierzają przyjść rodakom z pomocą orężną.

W Wilnie powstała myśl zorganizowania ochotniczego legjonu polsko-litewskiego. Zadaniem legjonu byłoby wspomożenie Litwinów w walce z Niemcami, o ile naturalnie rozwój wypadków zmusi Litwę do bronienia niepodległości i całości swych granic.

ŚMIERTELNY CIOS ŁOPATĄ. We wsi Samoduryszki, gm. święciańskiej na tle porachunków osobistych, Ignacy Skrypski uderzył żelazną łopatą Edwarda Rakuckiego trzy razy po głowie, wskutek czego Rakucki po godzinie zmarł, nie odzyskując przytomności. Zabójcę zatrzymano.

WILNO POZYSKA PIĘKNĄ HALĘ RYBNĄ. W swoim czasie zarząd m. Wilna zamierzał wybudować halę rybną. Na ten cel Bank Rolny przeznaczył 50.000 zł. Magistrat nie zrealizował jednak swego zamiaru. Wobec tego Spółdzielnia Producentów Ryb zwróciła się z propozycją do zarządu miejskiego, iż przyjmuje pożyczkę Banku Rolnego i zobowiązuje się wybudować nowoczesną halę rybną własnemi funduszami. Magistrat ofertę przyjął.

Z Łodzi

Wielki pożar

Kilkadziesiąt tysięcy złotych strat

Pastwą pożaru padła ogromna posesja przy ul. Wigury 12 w Łodzi, należąca do fabryki „N. Eitingon".

Pożar spostrzeżono dość szybko, ale ogień rozprzestrzeniał się tak błyskawicznie, że w chwili przybycia straży, sytuacja przedstawiała się groźnie.

Stały już w ogniu całe niemal magazyny gotowych towarów. Powstało niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia na sąsiedni 4-piętrowy budynek fabryczny przy ul. Wigury 10. Straż ogniowa jednak szybko niebezpieczeństwo to zażegnała.

Z szalejącym żywiołem przystąpiono do walki z czterech stron, od strony podwórza, klatki schodowej, ulicy i z sąsiednich dachów. Kłęby gryzącego dymu utrudniały strażakom dotarcie do źródła pożaru. Użyto więc aparatów tlenowych. Wreszcie po niemal 3-godzinnej akcji ratunkowej około godz. 5-ej nad ranem pożar został całkowicie ugaszony.

Wskutek spalenia i zalania wodą zniszczone zostały znaczne ilości towarów bawełnianych, pozatem przepalony został w trzech miejscach dach. Firma oblicza straty na około 30.000 zł.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie komisyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek złej konstrukcji przewodu kominowego w budynku magazynu towarów.

FUNTY SZTERLINGI Z MONTE CARLO. Do zarządu miejskiego w Łodzi wpłynął niezwykły list. Nadawca w Monte-Carlo podpisał się pseudonimem Antropos Armonica.

Do listu załączony był czek na 18 funtów szterlingów, który p. Antropos Armonica przeznaczył na pomoc dla biednych dzieci łódzkich.

Anonimowy przyjaciel Łodzi pisze, iż czek ten znalazł na ulicy w Monte-Carlo i że mimo poszukiwań, nie mógł odnaleźć jego prawowitego właściciela. Wobec tego składa ten czek na cel społeczny.

Z Będzina

Krwawa zemsta znieważonego

Błędów w powiecie będzińskim, słynie z krwawych bójek.

Ostatnio wydarzył się w tej miejscowości świeży wypadek zabicia człowieka, ze szczególnem bestjalstwem i wyrafinowaniem. Jak zwykle, powodem tragicznie zakończonego zajścia były porachunki na tle jakiegoś zadawnionego zatargu. 27-letni Piotr Starczynowski, mieszkaniec Błędowa, uderzył kiedyś po pijanemu w twarz o trzy lata od siebie młodszego sąsiada Władysława Szafrugę. Szafruga zniósł policzek, przysiągł jednak zemstę i czekał tylko odpowiedniej okazji, by wywrzeć ją na sąsiedzie. Okoliczność nadarzyła się po kilku tygodniach. We wsi odbywało się wesele, w którem brał udział Starczynowski. Gdy Starczynowski wracał z zabawy weselnej, Szafruga napadł na niego wspólnie z swym krewnym, Pawłem Szafrugą.

Pod ciosami nożów Starczynowski padł na ziemię, nie dając znaków życia. Mimo natychmiastowego przewiezienia go do szpitala, ratunek okazał się spóźniony. Lekarz szpitala stwierdził zgon.

Przeciwko sprawcom krwawej zbrodni odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym. Sąd wymierzył im po 7 lat więzienia.

Ze Śląska

Co jest w tej beczce? —

Marynowane kury

Przed sądem okręgowym w Rybniku odpowiadali 18-letni Paweł Mołdrzyk i Stanisław Drozdowski z Mszany. Według aktu oskarżenia, Drozdowski namówił Mołdrzyka do kradzieży drobiu w 13 wypadkach, przyczem łup od niedoświadczonego chłopaka odkupywał po śmiesznie niskiej cenie. Gdy policja wpadła na ślad złodziejów, znalazła w toku przeprowadzonej u Drozdowskiego rewizji domowej beczkę marynowanego mięsa z drobiu, pochodzącego z kradzieży.

W toku rozprawy stwierdzono, że osk. Drozdowski sprzedawał masowo drób okolicznej ludności. Sąd po zapoznaniu się z wszystkiemi szczegółami sprawy, skazał Mołdrzyka na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem, a Drozdowskiego na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia.

ŚMIERĆ POD PŁYTĄ CEMENTOWĄ. Ogrodnik Józef Nowak z Wielkich Hajduk, zatrudniony w cieplarni w Świętochłowicach, wyciągając wielką płytę cementową, został przygnieciony jej ciężarem i zmarł wskutek strzaskania klatki piersiowej.

Z Częstochowy

Agentka Kominternu w Częstochowie

Trzy lata ukrywała się przed policją

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Częstochowie znalazła się sprawa 40-letniej Cecylji Sobotkowej, hafciarki z zawodu, oskarżonej o wieloletnią działalność komunistyczną w Częstochowie, Łodzi i Warszawie i należenie do Komunistycznej Partji Polski.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Sobotkowa ukrywała się od chwili, gdy w lipcu 1935 roku w Częstochowie, w oborze, należącej do jednego z jej krewnych, znaleziono znaczną ilość literatury komunistycznej.

Po trzech latach Sobotkowa zaniechała wreszcie dalszego ukrywania się i dobrowolnie oddała się w ręce policji.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach stron, Sąd skazał Sobotkową na 5 lat więzienia.

ZMIANY W STAROSTWIE CZĘSTOCHOWSKIEM. Dotychczasowy kierownik referatu przemysłowego, mgr. Antoni Żółciak, wystąpił z administracji państwowej i przeszedł do sądownictwa. Referat przemysłowy objął mgr. Józef Stańko, z wojewódzkiego wydziału w Kielcach. (s).

NA ROBOTY ROLNE DO NIEMIEC. W najbliższych dniach ustalony zostanie kontyngent dla powiatu częstochowskiego, z którego w r. b. prawdopodobnie wyjedzie na roboty do Niemiec około 2.500 osób. Rekrutację na wyjazd przeprowadzą urzędy gminne pod kontrolą starostwa. (s).

Z Pomorza

Miastom pomorskim brak szkół i szpitali

Pomorski samorząd komunalny opracował na najbliższe posiedzenie wojewódzkiej Rady Gospodarczej program najniezbędniejszych inwestycyj, obliczonych na sumę łączną 62.000.000 zł.

Autorzy tez programu stwierdzają, że bardzo mało zrobiono dla unowocześnienia przedsiębiorstw miejskich i odnowienia maszyn. Przedsiębiorstwa miejskie pracują niejednokrotnie przy pomocy przedwojennych maszyn. Na 63 miasta pomorskie tylko 4 mają tramwaje, 34 elektryczność, 22 gazownie i 22 kanalizację i wodociągi.

Niedostateczny jest również stan szpitalnictwa. Miasta pomorskie mają zaledwie 13 szpitali. Nowych szpitali nie buduje się, bo na ten cel samorządy nie otrzymują dotacyj kredytowych.

Na Pomorzu trzeba w b. r. wybudować 39 szkół powszechnych i 6 średnich. Brak również średnich mieszkań 2 i 3-pokojowych.

Również okazuje się, że szereg miast pomorskich znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu, tak, że trzeba miastom tym przyjść z pomocą. (z.)

W KAŻDYM DOMU DZWONKI ALARMOWE. Rada miejska m. Gdyni uchwaliła obowiązkowe urządzenie we wszystkich domach w Gdyni specjalnych sygnałów, które służyć będą dozorcom do alarmowania mieszkańców kamienic w razie ataku lotniczego i gazowego. (z.)

POGŁĘBIENIE WJAZDU DO PORTU W PUCKU. W najbliższym czasie draga ssąca „Mamut" rozpocznie pracę nad pogłębieniem kanału wjazdowego do portu. Wydobyty piasek zużyty zostanie na usypanie wielkiej plaży koło Pucka. (z).

Z Wybrzeża

Na teatr kaszubski muszą się znaleźć pieniądze

Jedyny objazdowy Kaszubski Teatr Ludowy zagrożony jest likwidacją naskutek braku odpowiednich funduszów. Teatr ten szerzy od 1935 roku kulturę teatralną na Kaszubach, dokonując w ciągu roku 50—60 objazdów po powiecie. Podkreślić należy, że członkowie zespołu mają do rozporządzenia tylko wolny od pracy zawodowej czas t. j. niedziele i święta, w których dokonują objazdów miasteczek i wsi powiatu morskiego.

Obecnie czyni się odpowiednie starania celem uzyskania potrzebnej subwencji, która uchroniłaby Kaszubski Teatr Ludowy od całkowitej likwidacji.

Tragiczny wypadek na strzelnicy

Podczas strzelania małokalibrowego do tarcz, które odbywało się na strzelnicy w Gliniku Marjampolskim pow. gorlickiego, wydarzył się tragiczny wypadek.

Inżynier Henryk Wegner oddawał właśnie swój 9-ty zkolei strzał, gdy nagle wyznaczony do odczytywania wyników na tarczach 28-letni Józef Dąbrowski wysunął przez nieostrożność głowę. Kula przebiła mu czaszkę i utkwiła w mózgu, zabijając go na miejscu.

Wybudował więzienie dla... siebie

Samochód, jadący ze zbyt dużą szybkością ul. Narutowicza w Częstochowie, wpadł na jadącego rowerem Henryka Łocińskiego, zabijając go na miejscu.

Kierowcę, który po wypadku zbiegł, policja po dwóch dniach ujęła i osadziła w więzieniu na Zawodziu. Jak się okazało, był to przedsiębiorca budowlany, Pluciński, **który wybudował to więzienie przed czterema laty.**

Bestja w ludzkiem ciele

Anna Ślazyk, mieszkanka Słopnicy pow. limanowskiego, oddała swego 8-letniego syna na służbę do Józefa Wikara. Musiał on tam paść kilka sztuk bydła i dozorować, aby nie zrobiło ono szkody.

Ponieważ nie mógł sobie dać z tem rady, gospodarz **bił go zato bestjalsko, ostatnio zaś nawet zastosował do niego tortury.**

Wsadził go mianowicie do worka i zawiesił na haku w sieni. Po pewnym czasie przyszedł Wikarowi do głowy nowy pomysł i zaczął zanurzać chłopca, zawiązanego w worku, w studni.

Trwało to dosyć długo, poczem nieludzki chlebodawca wyjął zmaltretowanego i przerażonego chłopca z worka i cisnął na ziemię.

Policja dowiedziała się o tej sprawie i przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego prokurator wniósł przeciw Wikarowi akt oskarżenia.

Nowosądecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Limanowej rozpatrywał ostatnio tę sprawę i skazał **Józefa Wikara za znęcanie się fizyczne na małoletnim i przeciążanie go pracą na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

Psy rozszarpały bociana

We wsi Słowik koło Częstochowy opuścił się na łąki zmęczony długim lotem bocian. Psy wiejskie **rzuciły się na niego i rozszarpały** na sztuki, gdyż ptak nie miał już sił do ucieczki.

MARZEC

21

WTOREK
Benedykta
Ws. sł. 5,43. Z. 17,45.

POGODA NA DZIŚ

Chmurno z rozpogodzeniami i nieliczne przelotne opady. Umiarkowany, porywisty wiatr północno - zachodni i północny. Temperatura w pobliżu zera.

W teatrach

Teatr Wielki: „Faust".
Teatr Narodowy: „Nasze miasto".
Teatr Polski: „Obrona Ksantypy".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Week-End".
Teatr Letni: „Madame Sans Gene".
Teatr Malickiej: „Pani Bovary".
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów".
Teatr „8.15": „Skowronek".
Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem".
Instytut Reduty: „Uciekła mi przepióreczka" poor o godz. 8.10 wiecz.
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Serva Padrona".
Cyrk: Międzynarodowy turniej walki zapaśniczej francuskiej o tytuł mistrza Polski. Pocz. o 8.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Zew pustyni".
Atlantic: „Wielki walc".
Bałtyk: „Trzech przyjaciół".
Casino: „Biały murzyn".
Capitol: „Klasztor Krystyny".
Colosseum: „Pościg".
Czary: „Gehenna" i „Życie i śmierć Papieża Piusa XI".
Elite: „Powrót o świcie" i „Wiosna nad Sekwaną".
Europa: „Trzy niewiniątka".
Filharmonja: „Rena".
Helios: „Profesor Wilczur" i dodatki
Hollywood: „Pobrali się zawcześnie".
Imperial: „Mściciele"
Italia: „Pani Walewska".
Kino Parafji św. Andrzeja: „Pod Twą Obronę" i żywot i śmierć Ojca św Piusa XI.
Miejskie: „Modelka".
Majestic: „Jej kochany chłopiec".
Mewa: „Ziemia błogosławiona" i „Ostrożnie profesorze".
Napoleon: „Trzy walce"
Nowa Tombola: „Zbłądziłem" i „Ekscentryczna dama".
Palladium: „Pod gołem niebem".
Pan: „Trzy serca".
Petit Trianon: „Maskarada" i „Dziewczątko z Variete".
Rialto: „Złudzenia życia".
Raj: „Królowa przedmieścia" i dodatki
Rex: „Kobiety nad przepaścią" i „Kaziek w konkurach".
Roma: „Miasto chłopców"
Sokół: „Drum — Indje mówią".
Sorrento: „San Francisco" i „Darmozjad".
Sfinks: „Batalja nieustraszonych".
Studio: „Sierżant Berry".
Stylowy: „Skradzione życie".
Świątowid: „Prawo profesora Lindsay'a"
Świt: „Alarm na morzu".
Ton: „Granica".
Victoria: „Dziś wieczór u Ritza".
Uciecha: „Alpejskie osły".
Fotoplastikon (ul. Marszałka Focha 2) wyświetla codziennie od godz. 15-ej do 22-ej plastyczne widoki w naturalnych kolorach z Hiszpanji.

Wkrótce
GUNGA DIN
104

„HAMLET" SZEKSPIRA W TEATRZE POLSKIM

W Teatrze Polskim odbywają się codziennie pełne próby sceniczne z arcydzieła szekspirowskiego „Hamlet", który będzie najbliższą premjerą tego teatru po zejściu z afisza granej obecnie z wielkiem powodzeniem świetnej komedji L. H. Morstina „Obrona Ksantypy".

„Hamlet" ukaże się w inscenizacji i reżyserji Aleksandra Węgierki i w dekoracjach Władysława Daszewskiego Obsada ról naczelnych następująca: Leokadja Pancewicz - Leszczyńska (królowa), Elżbieta Barszczewska (Ofelja), Aleksander Węgierko (Hamlet), Gustaw Buszyński (król), Jan Kurnakowicz (Poloniusz), Jan Bonecki, Jan Kreczmar, Hański, Artur Socha, Stanisław Żeleński.

Premjera przewidywana jest w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

PREMJERA „BRATA MARNOTRAWNEGO" W TEATRZE MAŁYM

Odłożona z powodu niesłabnącego powodzenia komedji „naukowej" Cwojdzińskiego „Temperamenty" premjera krotochwili salonowej Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny", dana będzie definitywnie we wtorek, dnia 28 go b. m. Reżyserja Zbigniewa Ziembińskiego. W obsadzie: Marja Przybylko - Potocka, Alina Halska, Z. Nakoneczna, L. Wysocka, St. Grolicki, R. Dereń, J. Kaliszewski, W. Wojtecki i Zb. Ziembiński. Dekoracje Zofji Węgierkowej.

RECITAL SKRZYPCOWY W KONSERWATORJUM

Jutro, w środę, 22 b. m. w sali Konserwatorjum wystąpi młoda, utalentowana polska skrzypaczka, laureatka Państwowego Konserw. Muz. JANINA SKOMOROWSKA. Przy akompanjamencie prof. Lefelda artystka wykona następujący, wielce urozmaicony program: Bach: Sonata e-moll, Vitali: Ciaccona, Mozart: Koncert A-dur, Szymanowski: Harnasie oraz szereg utworów Haydna, Poldini'ego, Czajkowskiego, De Falla, Andrzejowskiego i innych.

KURJER SPORTOWY

Udał się rewanż bokserom

Polska — Włochy 10:6

W niedzielę odbył się w Poznaniu w olbrzymiej hali Targów Poznańskich międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Włochy. Zwyciężyła Polska po ciężkich walkach w stosunku 10:6, rewanżując się w ten sposób za porażkę, poniesioną w r. ub. we Włoszech. **Sukces naszej drużyny jest tem cenniejszy, że Polska wystąpiła w składzie osłabionym bez Rotholca i Jasińskiego oraz Piłata.**

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i ogromna hala Targów wypełniła się publicznością do ostatniego miejsca.

Z polskich zawodników największą niespodziankę sprawił Kowalski, który pokonał zdecydowanie mistrza Włoch Peirego. Drugim naszym sukcesem było zwycięstwo Szymury nad mistrzem Europy Musiną. Spotkanie to miało charakter rewanżowy, gdyż poprzednio Szymura uległ Musinie. Lendzin walczył bardzo dobrze ale bezwzględnie ustępował swemu przeciwnikowi. Czortek walczył poniżej swej formy. Koziołka skrzywdzono przez odebranie mu zwycięstwa nad Paolettim. Kolczyński wygrał swoją walkę bez większego wysiłku, mimo że jego przeciwnikiem był mistrz Włoch Garbarino.

Do jednej z najbardziej zaciętych walk i mającej równocześnie decydujące znaczenie dla ogólnego wyniku, należała walka w wadze średniej. Pisarski walczył tym razem doskonale i finisz zapewnił mu zwycięstwo nad Bonadio.

W wadze muszej Nardecchia pokonał na punkty Lendzina. Włoch z miejsca przystępuje do ataku, ale Lendzin jest przeciwnikiem równorzędnym. W drugiem starciu Polak kilkakrotnie trafia w szczękę Włocha, nie czyni to jednak większego wrażenia na gościu, który w trzeciem starciu ma lekką przewagę i wygrywa walkę nieznacznie.

W koguciej sędziowie przyznali nie słusznie Paolettiemu zwycięstwo nad Koziołkiem. Polak miał przewagę w pierwszej i trzeciej rundzie i w sumie wypadł lepiej niż jego przeciwnik.

W piórkowej pierwsze dwa punkty dla Polski zdobywa Czortek, bijąc na punkty Bonettiego. Polak wygrał zasłużenie gdyż miał wyraźną przewagę nad przeciwnikiem, niemniej walczył bardzo słabo.

W lekkiej Kowalski pokonał mistrza Włoch Peire. Włoch początkowo lekceważy sobie przeciwnika, tymczasem Polak przechodzi do generalnego ataku. W drugiem starciu Kowalski wyzyskuje dogodną chwilę i celnem uderzeniem zwala przeciwnika na deski do czterech, Włoch wstaje, ale do końca broni się jedynie.

W półśredniej Kolczyński wygrał zdecydowanie z Garbarino, ale nie potrafił go znokautować, mimo że Włoch od drugiej rundy był wyraźnie oszołomiony. Garbarino znalazł się w drugiem starciu na deskach. W czasie walki Kolczyński doznał kontuzji oka.

W średniej Pisarski niespodziewanie pokonał Bonadio. Po pierwszych dwóch wyrównanych starciach Polak przeważał zdecydowanie w ostatniej rundzie, nie dopuszczając przeciwnika do głosu.

W półciężkiej Szymura pokonał mistrza Europy Musinę. Włoch okazał się zawodnikiem walczącym zbyt jednostronnie, jednak o bardzo silnym ciosie. Pod koniec drugiej rundy Szymura przejmuje inicjatywę, a w ostatniej walcząc skutecznie i mądrze taktycznie zapewnia sobie zwycięstwo minimalną zresztą różnicą punktów.

W ciężkiej Klimecki przegrał z Lazzari. Walka była naogół wyrównana, przyczem bardziej agresywny był nawet Klimecki. W trzeciem starciu górował jednak Włoch i sędziowie przyznali mu zwycięstwo.

Sędziowali w ringu na zmianę pp.: Czerni (Włochy) i Derda (Polska) a na punkty Bielewicz (Polska), Mazzia (Włochy) i sędzia neutralny Kroel (Dania).

BAWOROWSKI NA DRUGIEM MIEJSCU W CANNES

W niedzielę zakończył się w Cannes międzynarodowy turniej tenisowy. Baworowski po wyeliminowaniu Francuza Boussusa zakwalifikował się do finału, w którym przegrał z Francuzem Petra 5:7, 5:7, 2:6.

Baworowski zajął w ten sposób drugie miejsce w turnieju.

ST. MARUSARZ WYGRYWA KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH

W niedzielę w Zakopanem rozegrany został na Krokwi ze skróconego rozbiegu konkurs skoków narciarskich o puhar prezesa FIS mjr. Oestgarda.

Zwycięstwo odniósł St. Marusarz (SNPTT) skoki 63 i 69.5 mtr., nota 230.6., 2) Jan Kula (SNPTT) skoki 64 i 68.5 mtr., nota 228.1, 3) Gut-Szczerba Wisła) skoki 56 i 63.5, nota 210.2, 4) Wnuk (Wisła) skoki 54 i 61, nota 202 3.

WIOSENNY BIEG NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE

W niedzielę odbył się w Warszawie bieg naprzełaj WOZLA na dystansie około 6 klm. Startowało 33 zawodników. Zwyciężył Janiszewski Jan (PZL) w czasie 20:53.4 przed Janiszewskim Józefem (Skra) 20:53.5. Cybulskim (Warszawianka), Gałuszką (Orzeł), Barszczewskim (Orkan) i Janiszewskim Stanisławem.

Koszykarze dają lekcję Niemcom

Wysokie zwycięstwo reprezentacji polskiej

W niedzielę wieczorem w pięknie udekorowanej sali stołecznej YMCA odbył się pierwszy międzypaństwowy mecz koszykówki męskiej Polska — Niemcy. Spotkanie to zakończyło się, zgodnie z przewidywaniami, wysokiem zwycięstwem naszych koszykarzy w stosunku 50:10 (26:4).

Polacy, mimo że nie wypadli najlepiej, górowali zdecydowanie nad swym niemieckim przeciwnikiem, który conajmniej o klasę ustępował naszej drużynie. Goście mogli jedynie zaimponować dobrą budową fizyczną i pewnym chwytem piłki, którą zawdzięczają szczypiorniakowi. W tej bowiem grze, jak wiadomo Niemcy są mistrzami. Nieźle jeszcze kombinowali w polu, zresztą szablonowo, gubili się jednak pod koszem trafiając na świetną obronę Polaków. Strzał mają bardzo słaby i niecelny.

W drużynie polskiej walczyła niemal przez cały czas meczu słynna piątka KPW Poznań, a jedynie raz atak jej zluzowany został przez Jaźnickiego, Filipkiewicza i Różyckiego. Koszykarze nasi doskonale kombinowali, przerzucając szybko piłkę pod kosz przeciwnika. Szybkość i różnorodność akcyj Polaków zaskakiwała wyraźnie Niemców. Przy lepszej celności naszych napastników wynik meczu mógłby być jeszcze wyższy.

Najlepszym graczem naszej drużyny był Grzechowiak, a nie wiele mu ustępowali Patrzykąt i Śmigielski. Obrona Kasprzak i Łój bardzo dobra i pewna. U Niemców wyróżnili się Goeing i Oleska.

Mecz nie był zbyt atrakcyjny ze względu na wysoką przewagę polskiej drużyny. Z tych względów Polacy nie wysilali się zbytnio, a prawdziwy koncert gry dali dopiero na kilka minut przed końcem, pokazując, że, zmuszeni do walki, potrafią walczyć skuteczniej i efektowniej.

Punkty zdobyli dla Polaków: Grzechowiak (15), Śmigielski (10), Patrzykąt (10), Łój (6), Jaźnicki (2), Filipkiewicz (4) i Kasprzak (3), a dla Niemców Oleska (5), Endres (1), Roberg (3) i Geoing (1).

Składy drużyn:

Polska — Grzechowiak, Jaźnicki, Śmigielski, Różycki, Patrzykąt, Filipkiewicz, Łój, Kluczyński, Kasprzak i Resich.

Niemcy — Goeing, Meier, Sollman, Roberg, Endres, Grimm, Bonnet, Kunze, Boehme i Oleska.

Na meczu, który zgromadził około 1000 widzów był obecny ambasador niemiecki von Moltke.

Zimowe mistrzostwa pływackie Polski

W sobotę i niedzielę odbyły się na pływalni Akademji W. F. na Bielanach zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu.

Wyniki pierwszego dnia: 100 m. st. dow. panów 1) Białyński (Legja) 1:05,8, 300 m. st. zmien. panów — 1) Zubowicz (Legja) 4:40,8. 100 m. st. dow. pań — 1) Bielska (Hakoah Bielsko) 1:18,2, 100 m. st. klas. panów — 1) Heidrich (Dąb) 1:17,0, (nowy rekord Polski), 400 m. st. dow. panów — 1) Jędrysek (Giszowiec) 5:23,5, 300 m. st. zmien. pań — 1) Pastorówna (Hakoah) 5:40,5, 200 m. st. klas. pań — 1) Bollówna (EKS) 3:23, (nowy rekord Polski), skoki pań — 1) Sorbianka (Dąb) 23,88, 3x100 m. st. zmien. panów — 1) PZL 3:47,5. 4x100 m. st. dow. pań —1) EKS 5:52,5,.

Wyniki drugiego dnia: 200 m. klas panów — 1) Heidrich (Dąb) 2:52.4 rekord Polski, 400 m. dow. pań — 1) Bielska (Hak) 6:39, 200 m. dow. panów — 1) Jędrysek (Gisz) 2:29.3, 100 m. klas pań—1) Bollówna (EKS) 1:36.5, 100 m. na wznak panów — 1) Kumant (PZL) 1:18.7, 100 m. na wznak pań — 1) Fonfarówna (EKS) 1:29.2, trampolina panów — 1) Ziher (Jugosłowianin — AZS 92.94, 4 x 200 m. — 1) Legja 10:40, 3 x 100 zmien. pań — 1) EKS 4:33 rek. Polski.

Ostateczna klasyfikacja: panowie— 1) Legja 87, 2) PZL 75, 3) Giszowiec 60, 4) Dąb 50, 5) AZS Warsz. 46. 6) EKS 19 6) Świteź 16, 7) Cracovia 11, 8) Wisła 8, panie — 1) EKS 112, 2) Hakoah 95, 3) Dąb 41, 4) ŁKS 32, 5) Pogoń Kat. 30, 6) AZS 19 pkt.

Piłka nożna w kraju

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki rundy wiosennej warszawskiej ligi okręgowej. Odbyły się mecze następujące:

CWS—Znicz Pruszków 2:1, SKS Starachowice — Fort Bemta 1:0, Granat — Okęcie 2:0, PZL — Skra 3:3. Zawody Orkan — Pwatt nie doszły do skutku.

Dogrywka meczu klasy A Polonja Ib — Warszawianka Ib, przerwanego przy stanie 2:1 dla Polonji, zakończyła się ostatecznem zwycięstwem Polonji w stosunku 5:2.

W Krakowie rozegrane zostały w niedzielę dwa mecze piłkarskie, a mianowicie: Cracovia — Junak (Drohobycz) 2:2 (0:1), Wisła ligowa — Garbarnia ligowa 7:1 (4:0).

W Radomiu rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy warszawską Polonją a Bronią (Radom), zakończony zwycięstwem Polonji w stosunku 12:2 (7:0.

W Sosnowcu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ruchem (W. Hajduki) a Unją Sosnowiec, zakończony zwycięstwem Ruchu w stosunku 3:2 (3:1). Reprezentacja Zagłębia pokonała Hakoah Będzin 4:1.

We Lwowie rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Pogonią i Ukrainą, zakończony zwycięstwem drużyny ligowej w stosunku 2:1 (1:1).

W niedzielę odbyły się w Łodzi następujące mecze piłkarskie: Zjednoczone — Union Touring Ib 3:0 (3:0), ŁTSG — ŁKS 3:2 (2:1), WKS — Wima 4:2 (2:1), Widzew — Hakoah 5:0.

Na Śląsku odbyły się następujące mecze piłkarskie: Concordja Knurów — Naprzód Lipiny 3:0, Pogoń Katowice — Czarni Chropaczów 4:3, Dąb Katowice — KS Chorzów 4:1, Śląsk Świętochłowice — Wawel, Nowa Wieś 1:0, Ligocianka — Polonja Karwina 4:4, BBTC — Policyjny KS 1:1.

Makabi—Polonia 8:8

W Warszawie odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami Makabi i Polonji, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco (na pierwszem miejscu bokserzy Polonji):

Aleksandrowicz przegrał z Rundsteinem, Komuda zremisował z Jakubowiczem. Małecki wygrał nieznacznie z Finkelsteinem, Łukasiewicz nie rozstrzygnął walki z Rosenblumen, Janczak zremisował z Hochelserem, Milewski uzyskał remis ze Szlazem. Wiziński odniósł zwycięstwo nad Toperem. Neuding wygrał walkowerem wskutek niestawienia się Sowińskiego.

Radjo

WTOREK, 21 marca
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Podróż w przyszłość" — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Arje z oper Modesta Mussorgskiego. 16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki — odczyt. 17.05 Recital fortepianowy. 17.30 „Reminiscencje po-fisowe". 17.40 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 „Ze świata operetki"—koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Przechadzki ateńskie": „Rozkwit rzeźby w Helladzie". 22.30 Viola d'amore i klawesyn. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

WTOREK, 21 marca
16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki.
19.00 „Ze świata operetki".
21.00 Koncert symfoniczny z udziałem France Ellegaard — fortepian.
22.00 Przechadzki ateńskie — prof. Władysław Witwicki.
22.30 Viola d'amore i klawesyn — koncert.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Kwintet salonowy. 15.00 Fantazje na tematy Jana Straussa — koncert rozrywkowy (płyty). 15.45 Chór Polskiego Radja. 16.00 Recital organowy. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 „Dama polskiego rokoka w rzeczywistości i na portrecie" — wieczór autorski. 21.35 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.35 Pieśni. 22.55 Antoni Dworzak (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „Z wiosennych tchnień". 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.05 Koncert. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Dziarska kapela.

ŚRODA, 22 marca
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Marsze i polki Jana Straussa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Nasz koncert": „Co śpiewają dzieciom w Belgji". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Madrygały — wykona chór kameralny. 17.00 Społeczne prace Legji Akademickiej — odczyt. 17.15 Reportaże z baletów: „Zjawisko o fiołkowych oczach". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 Dyskutujmy: „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie?". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Wieczór autorski. 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

ŚRODA, 22 marca
17.00 Społeczna praca Legji Akademickiej — płk. Tad. Tomaszewski.
18.40 „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie?" — dyskusję zagi djalog w opr. dr. K. Wyki.
21.00 Koncert chopinowski — gra Colette Gaveau.
21.30 Wieczór autorski Marji Dąbrowskiej.
22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Sekstet K. Blaschke. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.10 Trio P. B. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05. „Jak pani Ogińska została księżną Walji". 22.05 „Wincenty Korab-Brzozowski" — kwadrans poetycki. 22.20 Koncert solistów. 22.55 Dyryguje Albert Coates (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „Oj, dana moja, dana" — słuchowisko muzyczne. 1.00 Piosenki obozowe. 1.20 „Beldonek"— fragment z powieści. 1.30 Koncert popularny. 2.00 „Opieka społeczna w Polsce"— pogadanka. 2.10 Zespół harmonistów.

Kurjer radjowy

JUTRO W KONCERCIE CHOPINOWSKIM GRA COLETTE GAVEAU

Wykonawcami środowych koncertów chopinowskich są w bieżącym sezonie przeważnie artyści polscy. Dn. 22 marca o godz. 21-ej wyjątkowo wystąpi obca pianistka, Francuzka, Colette Gaveau, znana dobrze radjosłuchaczom z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego i późniejszych recitali. W środę artystka wykona Balladę As-Dur, cztery Etiudy i Scherzo h-moll.

O godz. 22.20 tego dnia odbędzie się koncert muzyki kameralnej z cyklu „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich". W programie kwintet Mozarta C-dur K. V. 515 i Haydna Kwartet B-dur nr. 76.

„ZJAWISKO O FIOŁKOWYCH CZACH" Radjowy reportaż baletowy

Nadawany w bieżącym sezonie cykl muzyczno - słowny, opracowany przez S. Głowackiego, t. zw. „Reportaże z baletów", cieszy się dużem powodzeniem wśród radjosłuchaczy. W szeregu audycyj przesunęły się przed słuchaczami obrazy dawnych dworów francuskich i polskich, w których zjawiały się i gasły urocze gwiazdy przeszłości, umiejące swemi drobnemi stopami wytańczyć karjerę, sławę, majątki.

Najbliższa audycja tego cyklu nosi tytuł „Zjawisko o fiołkowych oczach". Która z tancerek zasłużyła na to miano dowiedzą się wszyscy przez radjo w środę dn. 22 marca o godz. 17.15. Ilustrację muzyczną powierzono Małej Orkiestrze Polskiego Radja pod dyrekcją Górzyńskiego.

Z działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Tryb.

Odbyło się walne roczne zwyczajne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Tryb. Obrady zagaił prezes Jasiński, zapraszając na przewodniczącego p.p. naczelnika Gielniewskiego, sekretarza Cisielskiego na asesora i mecenasa Wiesława Pajewskiego na sekretarza. Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej wygłosił prezes Jasiński. Prezes Jasiński podał do wiadomości zebranych skład ustępującego zarządu, na czele którego stał wieloletni działacz ligowy nacz. Lucjan Krzewski. Na czoło prac Ligi wysunęła się sekcja prasowo-propagandowa, wykazując intensywną działalność szczególniej podczas Dni Kolonialnych i Dni Morza, które dały łącznie blisko 1.400 złotych. Zbiórka na F.O.M. nie dała spodziewanych rezultatów z tego głównie powodu, że o tym mniej więcej czasie były przeprowadzane zbiórki różnych innych instytucyj społecznych.

Zarząd L.M.K. zawsze otaczał specjalną opieką przystań w Sulejowie. Jest to — jak wiadomo — ośrodek sportów wodnych i choć może w skromnych rozmiarach jednak spełnia swe zadanie propagandowe od samego początku swego istnienia. W roku sprawozdawczym były urządzane imprezy sportowo-wodne, jak: zawody kajakowe, pływackie, następnie turystyczne. Bufet był wynajęty za 700 złotych. W roku przyszłym należy roztoczyć baczną kontrolę nad działalnością dzierżawcy bufetu. Obwód L.M.K. posiada 217 członków rzeczywistych, 280 wspierających i 305 zbiorowych. W dniu 10 grudnia 1938 roku ustąpił prezes Krzewski z powodu przeniesienia go na wyższe stanowisko służbowe do Warszawy i od tego czasu funkcje prezesa pełni p. Leon Jasiński. Wreszcie prezes Jasiński odczytał plan prac na rok następny. Sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik p. Felker. Składki wyniosły 4.500 zł. Przystań w Sulejowie—dała dochodu 700 zł., subwencje łącznie — zł. 190, F.O.M. — 1250 zł. „Dni Kolonialne“—zł. 620.00 i t.d. Po stronie rozchodu znajdują się między innymi następujące pozycje: przekazano do Okręgu — zł. 3.200, przystań — zł. 200, komorne— zł. 370, porto — zł. 100, inkaso — zł. 300, płatna siła biurowa — zł. 600, woźny — zł. 220, materiały piśmienne i druki — zł. 90 i t. d. Ogółem po stronie przychodu i rozchodu zł. 7698.55.

Preliminarz budżetowy jest mniejszy niż w roku ubiegłym i przewiduje m. in. składki zł. 4600, przystań — zł. 700, płatna siła — zł. 600 i t.d. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał p. insp. Dratwa, stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium. W skład nowego Zarządu weszli: p.p. Babicki Jan, Felker August, Dratwa Dominik, Ciesielski Józef, Gielniewski Franciszek, Hryniewski Wacław Jasiński Leon, Olszewski Jan, Pański Aleksander, Skotnicki Jan, Szewiński Józef, Salak Ludwik. Jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela wojskowości. Zastępcy: Kukliński Władysław, Gawlik Aleksander Kulasek Andrzej, Hirszberg Wacław, Kubiński Marian, Szczucki Wiktor. Komisja Rewizyjna: Dembicki Stefan, Konorski Stanisław, Majzner Alfred, Miziński Stefan, Elzenberg Arnold.

Dzień Imienin Naczelnego Wodza.

W dniu imienin Naczelnego Wodza— Marszałka Rydza-Śmigłego wszystkie budynki, w których mieszczą się urzędy państwowe i samorządowe oraz domy prywatne udekorowane były flagami pańtwowymi.

W godzinach popołudniowych w auli gimnazjum państwowego im. Bolesława Chrobrego staraniem O.Z.N. odbyła się uroczysta akademia, w czasie której wygłoszono okolicznościowe przemówienia oraz chór wykonał szereg pieśni legionowych, a orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy.

ŻELAZKO ELEKTRYCZNE PRASUJE DOBRZE i TANIO

ŻELAZKO ELEKTR. KOSZTUJE TYLKO 13 ZŁ.50 GR. NA SPŁATY 12-TO MIESIĘCZNE

Piękna uroczystość Cechu Piekarzy w Piotrkowie.

Cech piekarzy w Piotrkowie wznowił tradycję uroczystości ku czci swego Patrona Św. Klemensa. W dniu tym w kościele paraf. Św. Jacka ks.kanonik Jan Krzyszkowski celebrował uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz wszyscy członkowie Cechu z miasta i powiatu ze swym historycznym sztandarem.

Okolicznościowe kazanie wygłoszone przez ks. kanonika Krzyszkowskiego, przepojone było głęboką myślą o znaczeniu i roli, jaką spełnia stan średni w Odrodzonej Polsce. Ks. proboszcz Krzyszkowski w pięknych słowach podkreślił, że rzemieślnik polski nie tylko jest dobrym patriotą, lecz przywiązany jest również do wiary świętej, utrzymując na przestrzeni wieków piękną tradycję.

Następnie w sali cechowej odbyło się pod przewodnictwem prezesa St. Gadzinowskiego zebranie na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Jak się okazuje Cech piekarzy, dzięki sprężystemu kierownictwu, rozwija się coraz pomyślniej wysuwając się na czoło rzemiosła chrześcijań. w Piotrkowie i powiecie. Stan finansowy Cechu znacznie się poprawił i saldo w kasie wykazuje kilkaset złotych.

Uroczystość zakończono zebraniem towarzyskim, w czasie którego wygłosili przemówienia pp. prezes St. Gadzinowski, ks. kanonik Krzyszkowski, radca miejski Węgorzewski, radca miejski Józef Gadzinowski, dyrektor Władysław Juszkiewicz, Andrzej Nowak i inni. Wśród miłej atmosfery spędzono kilka chwil, omawiając sprawy zawodowe i gospodarcze cechu.

Z życia Zw. Podoficerów Rez. w Piotrkowie

Przypominamy, że w środę 22 b.m. w świetlicy własnej przy Al. 3 Maja 19 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie informacyjno-organizacyjne. Udział wezmą prelegenci miejscowi i przyjezdni. Początek o g. 18.30.

ZARZĄD i KOMENDA
Ogólnego Zw. Podofic. Rez.
Koło w Piotrkowie Tryb.

Uprasza się o zaproszenie znajomych Podoficerów, albowiem nie posiadamy wszystkich adresów Kolegów i nie którzy mogą być pominięci.

Jakie ceny obowiązują w Piotrkowie

Prezydent miasa wyznaczył następujące ceny, obowiązujące w Piotrkowie, aż do odwołania: chleb żytni 27 groszy, razowy 24 gr., bułki — 60 gr. za 1 kg.; mięso — wieprzowe —1.20, wołowe—1.00, baranina— 1.40 zł., kiełbasa — 2 zł., słonina — 1.50 szmalec — 2.20 zł.

Niestosujący się do tego zarządzenia pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej i karani będą krzywną do 3.000 zł., lub aresztem do 3 miesięcy.

Sprostowanie.

W związku z notatką pod tytułem: *„Śródmieście Piotrkowa cudem uniknęło „powodzi“*, która ukazała się w „Dzienniku Narodowym“ Nr. 64 z dnia 11 marca b.r. Zarząd Miejski w Piotrkowie—Zjednoczone Przedsiębiorstwa Miejskie na podstawie Prawa Prasowego z dn. 21 listopada 1938 r. art. 27 i 28 prosi o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Narodowego“ następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby przy ul. Słowackiego przeprowadzono remont rur wodociągowo-kanalizacyjnych i że w czasie pracy na skutek zbyt silnego uderzenia młotkiem pękła jedna z rur „żelbetonowych“ i wskutek tego nastąpił silny wytrysk wody, sięgający wysokości I piętra i woda zalewała ulicę Słowackiego w ciągu godziny. Natomiast rawdą jest, że podczas okresowej kontroli hydrantów pożarniczych stwierdzono w ul. Słowackiego uszkodzenie wrzeciona zaworu hydrantowego, który podczas oczyszczania został wypchnięty, powodując około półgodzinny, niczem nie grożący wytrysk wody, która rynsztokiem spłynęła do kanału.

Nieprawdą jest, że gdyby wypadek ten zaszedł w nocy, niżej położone mieszkania, suterény i sklepy uległyby zalaniu. Natomiast prawdą jest, że tego rodzaju roboty są wykonywane tylko w dzień t.j. godzinach między 7-mą a 16-tą. Wobec czego w nocy taki wypadek wogóle nie mógłby nastąpić.

Nieprawdą jest, że jeden z zatrudnionych robotników został lekko raniony odłamkami rury. Natomiast prawdą jest, że podczas wykonywania czynności przygotowawczych do usunięcia uszkodzenia hydrantu, jeden z robotników doznał lekkiego, nie przeszkadzającego mu w dalszej pracy, zadraśnięcia naskórka.

W. z. Prezydenta miasta
(—) WŁ. UZIEMBŁO
Wiceprezydent

Egzaminy czeladnicze w Piotrkowie.

W dniu 15 b.m. pod przewodnictwem p. Rybaka Konstantego z udziałem delegata kuratorium p. inż. Mariana Zagrzejewskiego — kierownika Kursów Dokształcających Rzemieślniczych w Piotrkowie oraz członków komisji egzaminacyjnej p. Kusidła Stanisława, Krasonia Stefana i sekretarza Komisji Egzaminacyjnej Tadeusza Rybaka odbył się egzamin czeladniczy, w wyniku którego zdali egzamin następujący p.p. Zych Władysław, Kulbat Tadeusz z Piotrkowa, Marcinkowski (Mieczysław oraz Dybka Tadeusz z Kamińska z wynikiem celującym.

Nowym rzemieślnikom życzy Redakcja dalszej owocnej pracy w rzemiośle oraz pracy społecznej).

Zawody Marszowe Zw. Strzeleckiego

Dnia 14 maja b.r. Związek Strzelecki organizuje Powiatowe Zawody marszowe. Trasa marszu przewidywać będzie 30 kilometrów. Marsz posiada charakter drużynowy ściśle wojskowo-sportowym i stanowić będzie sprawdzian przysposobienia marszowego i strzeleckiego zawodników.

W zawodach marszowych może brać udział dowolna ilość patroli, które dzielą się następująco: kategoria A Wojsko, Policja P. P., Straż Więzienna. Kat. B. Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Straż pożarna, organizacje i stowarzyszeni w wieku poborowym ponad 21 lat. Kat. C. Związek Strzelecki, organizacje i stowarzyszeni w wieku przed poborowym od 18 — 21 lat. Patrol składa się z 5 zawodników plus dowódca.

MIÓD pszczelny lipcowy prawdziwy bez domieszki, gwarantowany 3 kg 7.20 zł., 5 kg 11 zł., 10 kg 21 zł., 20 kg 41 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w państwie Eugeniusz Biliński i Syn w Zbarażu.

Repertuar kin:

Kino „CZARY“
„MŚCICIELE“

Kino „ROMA“
„BRAWURA“

Kino „AS“
„WALKA o SZCZĘŚCIE“.

ROENTGEN w Przychodni Przeciwgruźliczej

Ruch chorych w Miejskiej Przychodni Przeciwgruźliczej jest bardzo duży. Przychodnia obsługuje zarówno chorych leczonych na koszt miasta, jak i chorych z Ubezpieczalni Społecznej, pracowników państwowych oraz osoby leczone na koszt Wydziału Powiatowego Sejmiku.

Dla odpowiedniej obsługi tak wielkiej liczby chorych i w celu podniesienia poziomu lecznictwa, w szczególności, diagnostyki, zainstalowano w Przychodni aparat roentgenowy do prześwietlań i zdjęć. Koszt aparatu wyniósł 11.170 zł., poza tym do 600 zł. wydatkowano na urządzenie wewnętrzne gabinetu roentgenowego. Większość wydatków związanych z zakupieniem aparatu i urządzeniem gabinetu poniósł oczywiście Zarząd Miejski; pewne sumy na ten cel wpłynęły z Ministerstwa Opieki Społecznej i Ubezpieczalni Społecznej.

Ta doniosła inwestycja jest obecnie w całej pełni wykorzystywana. Licznie przeprowadzane prześwietlenia i zdjęcia znakomicie ułatwiają personelowi lekarskiemu leczenie chorych na płuca.

Za korzystanie z Roentgena ustanowiona została niska opłata, stanowiąca jedynie zwrot kosztów własnych; opłatę tą pokrywa instytucja, kierująca chorego do leczenia.

Zrealizowanie sporym kosztem tak poważnej inwestycji, która przyczyniła się do unowocześnienia metod badawczych w dziedzinie chorób płucnych, zasługuje na całkowite uznanie.

DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, kiszek, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“ Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.

Z DNIEM 1 KWIETNIA r.b. otwarty zostanie Państwowy Roczny Kurs Przetwórstwa owoców i warzyw przy Państwowej Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu. Bliższych informacji udziela sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Dąbrowskiego 159, tel. 71-46 Prospekty kursu przesyła się na żądanie.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY“ wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redakcja i administracja: ul. Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Zakłady Graficzne „Adolf Pański Spadk.“ Piotrków Tryb. Legionów 2.